

PODSTAWY
FUNKCJONOWANIA
KOŚCIOŁA



Jak rozumieć przywództwo w kościele?

Redaktor serii: Jonathan Leeman

Autor: Mark Dever

PODSTAWY
FUNKCJONOWANIA
KOŚCIOŁA



Jak rozumieć przywództwo w kościele?

Redaktor serii: Jonathan Leeman

Autor: Mark Dever

Tytuł oryginału: *Understanding Church Leadership*
The Church Basics Series
Editor Jonathan Leeman, autor Mark Dever

Tłumaczenie: Agnieszka Chechelska

Korekta: Danuta Pastówka

Skład komputerowy: Aneta Krzywicka

Redakcja: Tadeusz Tołwiński

Copyright © 2016 by Jonathan Leeman,
9Marks Originally Published in English by B&H
with all International rights owned by 9Marks
525 A Street NE, Washington DC 20002.
This edition published by arrangement with 9Marks.
All rights reserved.

Wydawca:



Fundacja Ewangeliczna
ul. Myśliwska 2, 87-118 Toruń
www.fewa.pl

Druk: Drukarnia ARKA, Cieszyn, www.arkadruk.pl

Toruń 2023

9Marks ISBN: 978-1-960877-85-7

Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie fragmenty
Pisma Świętego pochodzą z Biblii Warszawskiej,
Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 2015.

Cytaty oznaczone skrótem UBG pochodzą z Uspółcześnionej
Biblii Gdańskiej, Fundacja Wrota Nadziei, Toruń 2017.

Spis treści

Seria: Podstawy funkcjonowania kościoła	5
WPROWADZENIE	7
ROZDZIAŁ 1. Kim są diakoni?	15
ROZDZIAŁ 2. Czym zajmują się diakoni?	25
ROZDZIAŁ 3. Kim są starsi?	33
ROZDZIAŁ 4. Czym zajmują się starsi?	41
ROZDZIAŁ 5. Jak starsi odnoszą się do członków personelu, diakonów i pastora?	53
ROZDZIAŁ 6. Jak starsi odnoszą się do zboru?	61
ROZDZIAŁ 7. Kto jest członkiem?	71
PODSUMOWANIE. Ukazanie Bożej chwały	83
DODATEK. Opisy zadań diakonów i diakonis	93

Książki z serii *Podstawy funkcjonowania kościoła:*

Jak rozumieć chrzest? – Bobby Jamieson

Jak rozumieć dyscyplinę kościelną? – Jonathan Leeman

Jak rozumieć Wielkie Posłannictwo? – Mark Dever

Jak rozumieć Wieczерzę Pańską? – Bobby Jamieson

Jak rozumieć autorytet kościoła? – Jonathan Leeman

Jak rozumieć przywództwo w kościele? – Mark Dever

Więcej informacji na powyższe tematy:

Don't Fire Your Church Members:

The Case for Congregationalism, Jonathan Leeman

Going Public: Why Baptism Is Required for Church Membership,
Bobby Jamieson

*Baptist Foundations: Church Government
for an Anti-Institutional Age*,
Mark Dever and Jonathan Leeman, editors

Preach: Theology Meets Practice,
Mark Dever and Greg Gilbert

The Church: The Gospel Made Visible,
Mark Dever

SERIA: PODSTAWY
FUNKCJONOWANIA
KOŚCIOŁA

Przedmowa

Życie chrześcijańskie jest życiem kościelnym. To przekonanie biblijne jest podstawą każdej książki z serii „Podstawy funkcjonowania kościoła”.

Stanowisko to z kolei wpływa na sposób, w jaki każdy autor przedstawia swój temat. Na przykład, książka *Jak rozumieć Wieczерzę Pańską?* utrzymuje, że Wieczерza Pańska nie jest prywatnym, mistycznym aktem między tobą a Jezusem. Jest to posiłek przy rodzinnym stole, podczas którego obcujesz z Chrystusem i Jego ludźmi. *Jak rozumieć Wielkie Pośłannictwo?* przedstawia ten nakaz Chrystusa nie jako polecenie, aby samemu wyruszyć do narodów w roli świadka Jezusa, ale jako zadanie dane całemu Kościołowi i do wypełnienia przez cały Kościół. *Jak rozumieć autorytet kościoła?* podkreśla, że władza w kościele spoczywa nie tylko na przywódcach, ale na całym zgromadzeniu. Każdy członek ma zadanie do wykonania, także ty.

Każda książka jest napisana dla zwykłego członka kościoła i to jest kluczowy aspekt. Jeśli życie chrześcijańskie jest życiem w kościele, to ty, ochrzczony wierzący i członek kościoła, masz obowiązek zrozumienia tych podstawowych tematów. Tak jak Jezus obarcza cię odpowiedzialnością za szerzenie i chronienie przesłania Ewangelii, tak samo powierza ci odpowiedzialność za powiększanie i ochranianie swojego ludu – Kościoła. Te książki wyjaśnią ci, jak to zrobić.

Jesteś jak udziałowiec w korporacji służby ewangelicznej Chrystusa. Co robią dobrzy udziałowcy? Badają swoją firmę, badają rynek i konkurencję. Chcą uzyskać jak najwięcej ze swojej inwestycji. Ty, chrześcijaninie, zainwestowałeś całe swoje życie w Ewangelię. Celem tej serii jest więc wspomóc cię w osiągnięciu maksymalnych rezultatów w zakresie zdrowia i rentowności twojego lokalnego zgromadzenia dla chwalebnych celów Ewangelii Boga.

Czy jesteś gotowy, by wziąć się do pracy?

Jonathan Leeman
Redaktor serii

Wprowadzenie

Przywództwo w lokalnym kościele jest bardzo istotnym tematem.

Weźmy pod uwagę miłość Chrystusa do Kościoła – On oddał samego siebie za Niego i utożsamia się z Nim jako swoim ciałem. Nadal troszczy się o Niego i zapewnia Mu opiekę poprzez swoje Słowo, Ducha i pastorów. Obiecuje też objawić Kościół w dniu ostatecznym jako swoją olśniewającą Oblubienicę. Jeśli to wszystko jest prawdą, to na tych, którzy prowadzą kościół spoczywa wielka i święta odpowiedzialność. Pomyśl o tym, jak troskliwe są druhnny panny młodej, gdy przygotowują ją do pójścia do ołtarza.

Chrystus chce, aby przywódcy kościoła byli nie mniej troskliwi, gdy przygotowują Jego Oblubienicę. Z tego powodu warto poświęcić czas na studiowanie, refleksję i modlitwę o zrozumienie tego, co Słowo Boże mówi na temat przywództwa w kościele.

Kolejna ważna sprawa

Z pewnością przywództwo w kościele może być kwestią wywołującą podziały. Można sobie wyobrazić, z jakimi reakcjami spotyka się młody pastor w „wiekowym” kościele, gdy zaleca zmianę struktur przywódczych. Kilka lat temu emerytowany pastor Pierwszego Zboru Baptystów w Houston, John Bisagno, zauważył, że temat zarządzania kościołem jest obecnie kwestią, która wywołuje najwięcej podziałów w zborach baptystycznych.

Częściowo problem polega na tym, że co kilka lat konferencje i publikacje sprawiają, iż wszyscy są podekscytowani kolejną ważną sprawą. I często ta kolejna ważna sprawa pochodzi ze świata biznesu. Oto jak jeden z pastorów – z lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku – opisuje swoją strukturę przywództwa. Można by zadać sobie pytanie, czy opisuje on kościół, czy bank?

Pierwszym krokiem, jaki podjąłem, gdy zostałem pastorem kościoła Druid Hills, było utworzenie rady pastora składającej się z szefów wszystkich oddziałów życia kościoła – przewodniczącego i wiceprzewodniczącego rady diakonów, przewodniczącego i wiceprzewodniczącego komitetu ds. finansów, przewodniczącego zarządu, przewodniczącego rady witania, sekretarza, skarbnika,

przewodniczącego komitetu ds. pomocy, kierownika szkoły niedzielnej, dyrektora ds. kształcenia, prezesa kobiecego towarzystwa misyjnego, prezesa stowarzyszenia braterskiego, usługującego muzyka, przewodniczącego komitetu ds. muzyki, przewodniczącego komitetu ds. księgi gości, przewodniczącego rady młodzieżowej, bibliotekarza i członków personelu kościoła¹.

Jakież zaufanie pokładamy w naszych korporacyjnych strukturach organizacyjnych! Czy chrześcijanie z wcześniejszych epok zaakceptowałyby mnogość niebiblijnych urzędów w naszych kościołach? Cóż, z pewnością zdawali sobie sprawę, że do niektórych spraw związanych z przywództwem i zarządzaniem należy podchodzić z rozwagą. Wyznanie wiary baptystów z Filadelfii z 1742 roku zauważa, że Pismo Święte „wyraźnie określa” wszystko, co jest niezbędne do wiary i życia, w tym sposób organizacji kościołów. Następnie jednak przyznaje, że „istnieją pewne okoliczności związane z oddawaniem czci Bogu i zarządzaniem kościołem, powszechne w ludzkich działaniach i społeczeństwach, które należy uporządkować za pomocą światła natury i chrześcijańskiej roztropności, zgodnie z ogólnymi zasadami Słowa, których zawsze należy przestrzegać”. Innymi słowy, zarządzanie kościołem

¹ Louie D. Newton, *Why I Am a Baptist* (Boston: Beacon Press, 1957), 202.

jest kwestią, w której należy zachować pewną swobodę. Chrześcijanie zawsze to uznawali.

Jednocześnie chrześcijanie dostrzegali również, że Pismo Święte zawiera szczegółowe instrukcje dotyczące systemu organizacyjnego lokalnego kościoła. Zanim spędzimy dużo czasu na zastanawianiu się nad tym, jak przywództwo zmienia się w zależności od kontekstu, powinniśmy zacząć od zastanowienia się, co Biblia mówi na ten temat.

Cel tej książki

Jaki model przywództwa zaleca Biblia?

Kilka lat temu zostałem poproszony o udział w tworzeniu książki, która miała przedstawiać wiele poglądów dotyczących zarządzania kościołem. Jej celem było zaprezentowanie punktów widzenia różnych tradycji chrześcijańskich. Mogło to być przydatne, ale odmówiłem. Trudność polegała na tym, że redaktor zapytał, który pogląd zaprezentuję: „starszego pastora”, pogląd „kongregacyjny” czy pogląd „wielu starszych”? W rzeczywistości uważam, że Pismo Święte pochwała wszystkie te poglądy! Zgromadzenia czerpią korzyści z posiadania starszego lub głównego pastora, a także wielu starszych przewodzących w ramach kongregacjonalizmu. Potrzebujemy udziału każdego z tych roz-

wiązań, współistniejących i wzmacniających się nawzajem w życiu lokalnego kościoła.

W swojej książce *Jak rozumieć autorytet kościoła?*, która należy do tej samej serii, Jonathan Leeman poświęca większość czasu na omówienie autorytetu zgromadzenia, ale kończy przedstawiając rozważania dotyczące przywództwa wielu starszych. Ja zrobię coś przeciwnego. Spędzę większość czasu, omawiając przywództwo wielu starszych (wraz ze służbą diakonańską), ale zakończę, przedstawiając to omówienie w kontekście kongregacjonalizmu. Kim są diakoni i starsi? Czym się zajmują? Jak odnoszą się do siebie nawzajem i jak starsi odnoszą się do zboru jako całości? Jeśli czytałeś moją wcześniejszą książkę *Zbór – obraz Bożej chwały*, znajdziesz tutaj wiele z tego materiału, choć przekształconego pod kątem przywództwa.

Osobiście, jako pastor baptystyczny, uważam, że posiadanie wielu starszych jest niezwykle pomocne w przygotowywaniu członków zboru do wypełniania ich zborowych obowiązków i brania na siebie odpowiedzialności. Po co mieć jednego nauczyciela i pasterza, skoro można mieć ich kilku? Więcej darów! Lepsze wyposażenie! Więcej świętych budowanych do wykonywania pracy, służąc!

Wkład naszego kościoła w denominację baptystów (Południową Konwencję Baptystów) nie spadł, ale wzrósł. Moje przywództwo duszpasterskie nie zostało

osłabione przez służbę z innymi mężczyznami; zostało wzmocnione. Ani razu nie byliśmy kuszeni, by chrzcić niemowlęta! Nasz zbór nie stał się bardziej pasywny, ale bardziej aktywny w służbie. Każdy starszy jest darem Chrystusa dla swojego kościoła.

O darze posiadania autorytetu

Oczywiście, nie zawsze łatwo jest postrzegać autorytet jako dar. Od czasu upadku człowieka, władza była często nadużywana i dobrze jest mieć tego świadomość. Władza oderwana od Bożych celów jest zawsze demoniczna.

Jednocześnie, nie jest dobrą praktyką podważanie wszelkiej władzy. Jeśli mamy żyć tak, jak Bóg chce, abyśmy żyli, musimy być w stanie Mu zaufać, a to obejmuje zaufanie do osób stworzonych na Jego podobieństwo, które umieścił na stanowiskach władzy. Wszyscy w Biblii, począwszy od Adama i Ewy, a skończywszy na nieuczciwych władcach z Księgi Objawienia, okazują swoje zło głównie poprzez zaprzeczanie Bożemu autorytetowi i uzurpowanie go sobie jako własnego.

Dostępujemy wielkiego przywileju, gdy bogobojni przywódcy nam służą. Pobożne przywództwo jest darem. Odrzucanie autorytetu, jak czyni to wielu w naszych czasach, jest krótkowzroczne i autodestrukcyjne. Świat bez autorytetu byłby jak pragnienia

bez ograniczeń, samochód bez kontroli, skrzyżowanie bez sygnalizacji świetlnej, gra bez zasad, dom bez rodziców, świat bez Boga. Mogłoby to trwać przez jakiś czas, ale wkrótce wydawałoby się bezcelowe, potem okrutne, a w końcu tragiczne.

Pomimo naszej tendencji do ignorowania tego, pobożne i biblijne przywództwo jest kluczowe dla budowania kościoła, który oddaje chwałę Bogu. Nasze praktykowanie przywództwa w kościele odnosi się do Bożej natury i charakteru. Kiedy właściwie posługujemy się władzą poprzez przestrzeganie przepisów, przy rodzinnym stole, w naszej pracy, w drużynie harcerskiej, w naszych domach, a zwłaszcza w kościele, pomagamy ukazywać Boży obraz stworzenia. To jest wezwanie dla przywódców kościoła. Co za przywilej przewodzić i co za przywilej wspierać taką pracę!

ROZDZIAŁ 1

Kim są diakoni?

Zacznijmy od jednego z najbardziej znanych urzędów w wielu dzisiejszych kościołach – urzędu diakona. W zależności od tego, z jakiego kościoła pochodzisz, słowo „diakon” może przywołać na myśl siwowłosych urzędników siedzących przy długich, lakierowanych stołach w bogato wyposażonych salonach kościelnych. A może słowo to przypomina ci o gorliwych sługach kościoła koordynujących służbę opartą na potrzebach, o ewangelizacji lub opiece duszpasterskiej?

Kim według Biblii są diakoni?

Definicja słowa „diakon”

We współczesnych tłumaczeniach Nowego Testamentu greckie słowo *diakonos* jest zwykle tłumaczone jako „sługa”, a czasami jako „posługujący”. Czasami jest po prostu transliterowane jako „diakon”. Może odnosić się

do służby w ogóle², w szczególności do rządzących³, lub do zaspokajania potrzeb fizycznych⁴. W Nowym Testamencie jest jasne, że kobiety mogą wykonywać przynajmniej część tej służby⁵. Aniołowie służą w ten sposób⁶. Czasami odnosi się to do usługiwania przy stołach⁷.

Świat Nowego Testamentu był podobny do naszego w sposobie postrzegania służby. Grecy nie podziwiali usługiwania innym. Zamiast tego podziwiali rozwijanie własnego charakteru i osobowości, zawsze mając na uwadze zachowanie szacunku dla samego siebie. Diakonijna służba innym byłaby pejoratywnie postrzegana jako „służalczość”.

Biblia i Jezus przedstawiają jednak służbę zupełnie inaczej. Gdybyśmy mieli transliterować (a nie przetłumaczyć) kluczowe słowa z Ewangelii Jana 12:26, usłyszelibyśmy, jak Jezus mówi: „Jeśli ktoś Mi *diakonuje*, musi Mnie naśladować. Gdzie Ja jestem, tam będzie i Mój *diakon*. Jeśli Mi kto *diakonuje*, uczci go Ojciec”. W Ewangelii Mateusza 20:26 słyszymy, jak mówi: „Kto chce być wielki, musi być twoim *diakonem*”. A w Ewan-

² Na przykład Dz 1:17, 25; 19:22; Rz 12:7; 1Kor 12:5; 16:15; Ef 4:12; Kol 4:17; 2Tm 4:12; Kol 4:17; 2Tm 1:18; Flm 13; Hbr 6:10; 1P 4:10-11; Obj 2:19.

³ Na przykład Rz 13:4.

⁴ Na przykład Mt 25:44; Dz 11:29; 12:25; Rz 15:25, 31; 2Kor 8:4, 19-20; 9:1, 12-13; 11:8.

⁵ Na przykład Mt 8:15; Mk 1:31; Łk 4:39; Mt 27:55; Mk 15:41; porównaj Łk 8:3; Łk 10:40; J 12:2; Rz 16:1.

⁶ Na przykład Mt 4:11; Mk 1:13.

⁷ Na przykład Mt 22:13; Łk 10:40; 17:8; J 2:5, 9; 12:2.

geli Mateusza 23:11: „Największy z was będzie waszym *diakonem*”.

W rzeczywistości Jezus przedstawiał siebie jako diakona⁸. Biblia ukazuje chrześcijan jako diakonów Chrystusa lub Jego Ewangelii. Tak więc apostołowie są przedstawiani jako diakoni, a Paweł regularnie odnosi się do siebie i do tych, którzy z nim pracowali, jako do diakonów⁹. Dla przykładu, nazywa siebie diakonem wśród pogan¹⁰, Tymoteusza nazywa diakonem Chrystusa¹¹, a Piotr mówi, że prorocy Starego Testamentu byli diakonami dla nas, chrześcijan¹². Biblia nazywa również aniołów diakonami. Szatan również ma swoich diakonów¹³.

Powinniśmy zawsze mieć na uwadze to, aby zachować rozróżnienie między służbą diakonów a służbą starszych. W pewnym sensie zarówno starsi, jak i diakoni są zaangażowani w „diakonowanie”, jednak ta służba przybiera dwie bardzo różne formy, z których obie widzimy w Dziejach Apostolskich 6. Tam apostołowie mówią, że nie powinni „usługiwać przy stołach”, ponieważ są odpowiedzialni za „służbę słowa”

⁸ Na przykład Mt 20:28; Mk 10:45; Łk 22:26-27; porównaj J 13; Łk 12:37; Rz 15:8.

⁹ Na przykład Dz 6:1-7; Dz 20:24; 1Kor 3:5; 2Kor 3:3, 6-9; 4:1; 5:18; 6:3-4; 11:23; Ef 3:7; Kol 1:23; 1Tm 1:12; 2Tm 4:11.

¹⁰ Dz 21:19; Rz 11:13.

¹¹ Na przykład 1Tm 4:6; 2Tm 4:5.

¹² 1P 1:12.

¹³ Hbr 1:14; 2Kor 3:6-9; 11:15; Ga 2:17.

(w. 2–4). Terminy przetłumaczone jako „usługiwać” i „służba” są różnymi formami pochodzącymi z tego samego greckiego rdzenia. Czy możesz zgadnąć, o jakie słowo chodzi? Diakon! Mamy więc tradycyjną diakonię (usługiwanie przy stole, służba fizyczna) i rodzaj „diakonii” Słowa, do której Bóg powołał apostołów (a później starszych).

Przyjrzymy się bliżej temu fragmentowi w następnym rozdziale. Jednak mężczyźni opisani w Dziejach Apostolskich 6 są bardzo podobni do usługujących w dzisiejszych kościołach przynajmniej w sensie administracyjnym. Mają oni dbać o fizyczne potrzeby kościoła. Kościół potrzebuje obu rodzajów usługujących – Słowem (starszych) i przy stołach (diakonów) – aby nie mylić jednego z drugim i nie zapominać o żadnym z nich. Kościoły nie powinny zaniedbywać ani głoszenia Słowa, ani praktycznej opieki nad członkami, która pomaga budować jedność. Oba te aspekty życia kościoła oraz służby są ważne. Aby zagwarantować, że oba rodzaje diakonii będą miały miejsce w naszych kościołach, powinniśmy odróżnić posługę diakonów od posługi starszych.

Cechy diakonów

Opierając się na Dziejach Apostolskich 6, możemy powiedzieć, że ci, którzy służą jako diakoni, powinni być

znani z tego, że są „pełni Ducha i mądrości” (w. 3). Mogą zajmować się sprawami materialnymi, ale ich posługa jest duchowa. Taka duchowa mądrość pozwala im nadzorować zasoby kościoła w sposób, który służy jedności „stada”. Powinni być wybierani przez zbór i posiadać jego zaufanie. Powinni też chętnie brać na siebie odpowiedzialność za konkretne potrzeby swojej służby i wykonywać je starannie.

W 1 Liście do Tymoteusza 3:8–13 Paweł wyjaśnia, jacy powinni być diakoni: *godni szacunku, szczerzy, nie pijący dużo wina, nie szukający nieuczciwego zysku, trzymający się głębokich prawd wiary z czystym sumieniem, wypróbowani i potwierdzeni w służbie, mężowie tylko jednej żony, dobrze zarządzający dziećmi i gospodarstwem domowym.*

Nakaz bycia „mężem jednej żony” nie wyklucza służby kobiet na stanowiskach diakonis. Przykład diakonisy Feby z Listu do Rzymian 16:1, użycie słowa „diakon” w odniesieniu do kobiet w innych miejscach Pisma Świętego oraz, w mniejszym stopniu, długa historia diakonis w kościołach baptystycznych, skłoniły mój kościół do przyjęcia służby kobiet jako diakonis. To powiedziawszy, 1 Tymoteusza 2 zabrania kobietom pełnienia funkcji starszych. Jeśli więc kościół miesza rolę starszych i diakonów (jak ma to miejsce obecnie w wielu kościołach baptystycznych), odradzamy mu uznawanie kobiet za diakonów. Możemy swobodnie

popierać uznawanie naszych siostr za diakonisy, gdy rozróżnienie między urzędami starszego i diakona jest jasne.

Tło historyczne

Uczeni nie są zgodni co do tego, jak elastyczne były struktury kościołów w pierwszych dziesięcioleciach po Pięćdziesiątnicy. Jednak wczesne kościoły posiadały wielu starszych i diakonów. Pomyśl o tym, jak Paweł pozdrawia kościół w Filippi: *do wszystkich świętych w Chrystusie Jezusie, którzy są w Filippi wraz z biskupami i z diakonami* (Flp 1:1).

Bezpośrednio po czasach Nowego Testamentu, te oddzielne urzędy starszych i diakonów były kontynuowane. Rola starszych zaczęła być rozdzielana na biskupów i kapłanów, ale diakoni nadal byli wymieniani we wczesnych dokumentach po biskupach i kapłanach. Zazwyczaj ich zadaniem było pomaganie biskupom lub nadzorcom. Wydaje się, że we wczesnym kościele urząd ten był sprawowany dożywotnio. Funkcje tego urzędu różniły się jednak w zależności od miejsca.

Obowiązki diakona mogły obejmować:

- czytanie lub śpiewanie Pisma Świętego w kościele;
- przyjmowanie ofiar i prowadzenie rejestrów ofiar;
- rozdawanie ofiar biskupom, prezbiterom i im samym, niezamężnym kobietom, wdowom i biednym;

- rozdawanie komunii;
- prowadzenie modlitw podczas zgromadzeń i dawanie sygnału dla tych, którzy nie powinni przyjmować komunii, aby opuścili zgromadzenie przed udzieleniem sakramentu.

To podsumowuje obowiązki diakonów od II do VI wieku.

Wraz z rozwojem monarchicznego episkopatu, pojawił się także rodzaj monarchicznego diakonatu. Wraz z rozwojem roli biskupa, rozwinęła się rola archidiakona. Archidiakon był głównym diakonem danego miejsca i można go opisać jako przedstawiciela zajmującego się sprawami materialnymi. Nic dziwnego, że archidiakon w Rzymie stał się szczególnie ważny. W końcu, do urzędu diakona wkrały się nadużycia i diakoni – zwłaszcza archidiakoni – stali się dość bogaci. Jak na ironię losu ci, którzy mieli służyć innym, zamiast tego wykorzystywali innych do zaspokajania własnych pragnień!

Z wielu powodów wpływ diakonów zmniejszył się w średniowieczu. Opieka nad ubogimi stała się bardziej narzędziem dla ofiarodawców, aby zdobyć uznanie u Boga w celu skrócenia ich czasu w czyśćcu.

Wschodni kościół prawosławny zawsze utrzymywał oddzielnych ludzi świeckich, którzy pełnili funkcję diakonów. Jednak na Zachodzie, w późnym średnio-

wieczu, bycie diakonem stało się krokiem na drodze do święceń kapłańskich. Diakoni w kościołach rzymskokatolickim i episkopalnym nadal są właśnie takimi osobami – praktykantami, którzy służą jako diakoni przez rok, zanim staną się pełnoprawnymi kapłanami. Jednak Sobór Watykański II ponownie stworzył możliwość innego, trwałego, bardziej biblijnego rodzaju diakona w kościele rzymskokatolickim.

Marcin Luter przywrócił odpowiedzialność kościoła za fizyczną opiekę nad osobami w kościele, a zwłaszcza nad ubogimi, jednak w kościołach luterzańskich nie przywrócono idei diakona z Nowego Testamentu. W dzisiejszych kościołach luterzańskich praktyka jest różna. W niektórych miejscach diakoni nie są wyświęceni, ale w innych miejscach każdy wyświęcony pomocnik pastora jest nazywany diakonem, szczególnie ten, który jest odpowiedzialny za opiekę duszpasterską i ewangelizację.

W wielu bardziej ewangelicznych kościołach protestanckich, w okresie reformacji rozwinęła się biblijna praktyka rozróżniania diakonów i starszych lub pastorów. Niektórzy protestanci, jak Martin Bucer z Cambridge, wzywali do przywrócenia obowiązków diakonów. Diakoni, według tych poglądów, powinni pracować nad rozróżnianiem biednych zasługujących na pomoc od tych, którzy na nią nie zasługują. Powinni dyskretnie badać potrzeby jednych i troszczyć się o nie,

jednocześnie odmawiając drugim. Powinni również w miarę swoich możliwości prowadzić pisemne rejestry funduszy darowanych przez członków kościoła.

W kościołach prezbiteriańskich diakoni zarządzają jałmużną oraz opiekują się biednymi i chorymi (choć w ostatnich latach te funkcje zostały w dużej mierze przejęte przez państwo świeckie). Diakoni są odrębnym organem, w odróżnieniu od starszych i są przed nimi odpowiedzialni.

Wiele kościołów baptystycznych i kongregacyjnych niegdyś rozróżniało dwa urzędy – starszych i diakonów, a obecnie coraz więcej z nich odzyskuje tę biblijną wizję. Jednak w niektórych kościołach praca starszych jest przypisana diakonom. Pomagają oni pastorowi na różne sposoby, zwłaszcza w rozdawaniu Wieczerzy Pańskiej, a także przekształcili się w rodzaj zarządu i rady finansowej kościoła, szczególnie w zborach, które nie mają już rad starszych. Diakoni często służą aktywnie przez ograniczony czas, chociaż ich status diakona jest zwykle uważany za stały.

W ten sposób postępują niektóre kościoły. Czy Pismo Święte ma dla nas jakieś instrukcje, dzięki którym moglibyśmy zmienić nasze praktyki?

ROZDZIAŁ 2

Czym zajmują się diakoni?

Jak zauważyliśmy, praca diakona pojawia się wielokrotnie w Nowym Testamencie. Jednak najbardziej wyraźny obraz tej pracy pochodzi prawdopodobnie z 6 rozdziału Dziejów Apostolskich.

A w owym czasie, gdy liczba uczniów wzrastała, wszczęło się szemranie hellenistów przeciwko Żydom, że zaniedbywano ich wdowy przy codziennym usługiwaniu. Wtedy dwunastu, zwoławszy wszystkich uczniów, rzekło: Nie jest rzeczą słuszną, żebyśmy zaniedbali słowo Boże, a usługiwali [diakonowali] przy stołach. Upatrzcie tedy, bracia, spośród siebie siedmiu mężów, cieszących się zaufaniem, pełnych Ducha Świętego i mądrości, a ustanowimy ich, aby się zajęli tą sprawą; My zaś pilnować będziemy modlitwy i służby Słowa. I podobał się ten wniosek całemu zgromadzeniu, i wybrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, i Filipa, i Prochora, i Nikanora, i Tymona,

i Parmena, i Mikołaja, prozelitę z Antiochii; Tych stawili przed apostołami, którzy pomodlili się i włożyli na nich ręce.

A Słowo Boże rosło i poczet uczniów w Jerozolimie bardzo się pomnażał, także znaczna liczba kapłanów przyjmowała wiarę (Dz 6:1–7).

Urząd diakona nie jest wspomniany, ale słowo „diakon” jest używane jako czasownik opisujący to, co tych siedem osób będzie robić (przetłumaczone jako „usługiwać” w wersecie 2). Nawet jeśli siedmiu wyznaczonych tutaj mężczyzn nie jest oficjalnymi diakonami, fragment ten pomaga nam dostrzec trzy aspekty posługi diakona¹⁴.

Troska o fizyczne potrzeby kościoła

Po pierwsze, diakoni dbają o fizyczne potrzeby kościoła. Niektóre wdowy były pomijane w codziennej dystrybucji żywności. Wspomniałem już, że słowo „diakon” oznacza posługującego lub służę i w tamtych czasach było ono szczególnie używane w odniesieniu do usługujących przy stole lub innych rodzajów posług, zwykle fizycznych lub finansowych. Apostołowie scharakteryzowali tę służbę jako „usługiwanie przy stołach” – dosłownie „diakonowanie stołów”.

¹⁴ Podziękowania dla pastora Buddy’ego Graya, który pomógł mi dostrzec te opisy.

Diakoni w Dziejach Apostolskich 6 prawdopodobnie nie zajmowali się diakonią sami. Tych kilku diakonów przypuszczalnie organizowało i ułatwiało pracę innym członkom kościoła, upewniając się, że wdowy są objęte opieką. W końcu kościół jerozolimski miał tysiące członków.

Troska o ludzi, zwłaszcza o innych członków naszego kościoła, jest ważna z trzech powodów: 1) służy ich dobru fizycznemu; 2) służy ich dobru duchowemu; 3) służy jako świadectwo dla świata zewnętrznego. Pamiętajmy o słowach Jezusa: *Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie* (J 13:35). Fizyczna opieka przedstawiona w Dziejach Apostolskich 6 demonstruje tę Chrystusową miłość.

Praca na rzecz jedności w Ciele Chrystusa

Poza tym pierwszym celem udzielania pomocy ludziom potrzebującym, w Dziejach Apostolskich 6 widzimy większy cel dla całego Ciała: diakoni pracują na rzecz jedności kościoła.

Zastanówmy się jeszcze raz, co miało robić tych siedem osób. Mieli sprawić, aby dystrybucja żywności wśród wdów była bardziej sprawiedliwa. Ale dlaczego było to ważne? Ponieważ to fizyczne zaniedbanie powodowało duchowy brak jedności w ciele. Zauważmy, że fragment ten zaczyna się od doniesienia o narzeka-

niu jednej grupy w kościele na drugą. To przyciągnęło uwagę apostołów. Nie chodziło im tylko o rozwiązanie problemu służby dobroczynności w kościele. Chcieli powstrzymać kościół przed rozłamem, który mógł nastąpić w szczególnie niebezpieczny sposób: wzdłuż tradycyjnych granic etnicznych. Diakoni zostali powołani, aby zapobiec rozłamowi w kościele.

W rzeczywistości jest to cel wszystkich darów, które Duch Boży daje swojemu kościołowi – wzajemne budowanie się i zachęcanie (np. Rz 1:11–12). Paweł mówi Koryntianom, że ich dary powinny być wykorzystywane *ku wspólnemu pożytkowi* (1Kor 12:4–7 i 12). Ponownie napomina ich: *ponieważ usilnie zabiegacie o dary Ducha, starajcie się obfitować w te, które służą ku zbudowaniu zboru* (1Kor 14:12). Nieco później dodaje: *wszystko to niech będzie ku zbudowaniu* (14:26). Jan Kalwin, komentując rozdział 14, zasugerował: „Im bardziej dana osoba pragnie poświęcić się budowaniu, tym bardziej Paweł pragnie, aby była szanowana”. Dlatego Piotr nakazuje: *Usługujcie drugim tym darem łaski, jaki każdy otrzymał, jako dobrzy szafarze rozlicznej łaski Bożej* (1P 4:10). Podobnie, posługa diakonów w Dziejach Apostolskich 6 polega na budowaniu ciała poprzez pracę na rzecz jedności.

Oto jedno z zastosowań dla naszych kościołów: Nie chcemy, aby ludzie służący jako diakoni byli niezadowoleni z naszego kościoła. Diakoni nigdy nie po-

winni być tymi, którzy najgłośniejsz narzekają lub skłócają kościół swoimi działaniami czy postawami. Wręcz przeciwnie! Diakoni powinni być tłumikami lub amortyzatorami.

Oto kolejny wniosek: Nie chcemy, by diakonami byli ludzie małostkowi i mrukliwi, ani tacy, którzy nie chcą, by ktoś wtrącał się w ich działalność. Chcemy ludzi, którzy troszczą się o cały kościół, a nie tylko o swój obszar służby i swoje uprawnienia w tym zakresie. Owszem, zajmują się potrzebami w swoim obszarze, ale robią to w imieniu całości i w sposób, który przyczynia się do zdrowia ogółu. Nie bronią swojej sprawy jak lobbyści, którzy nie przejmują się kosztami, jakie mogą ponieść inni. W rzeczywistości, pomagają ludziom pracującym z nimi, aby postrzegali tę pracę jako część jednoczenia i budowania całego kościoła.

Diakoni pomagają łączyć kościół więzami życzliwości i pełnej miłości służby. Są budowniczymi kościoła.

Wspieranie służby głoszenia Słowa

Po trzecie, siedem osób wyznaczonych w Dziejach Apostolskich 6 pracowało, aby wspierać posługę Słowa. Apostołowie przyznali, że dbanie o potrzeby fizyczne było obowiązkiem całego kościoła, a zatem w pewnym sensie także ich obowiązkiem. Jednak przekazali tę

odpowiedzialność innej grupie w kościele, aby mogli zająć się służbą głoszenia Słowa i modlitwą.

Diakoni byli sługami, służącymi całemu kościołowi, pomagając w obowiązkach, których główni nauczyciele nie mogli wykonać. W ten sposób wspierali i zachęcali nauczycieli Słowa w ich służbie.

Kolejne zastosowanie: Nie chcemy nominować diakonów, którzy nie dostrzegają znaczenia posługi głoszenia i nauczania, ale ludzi, którzy chcą ją chronić. Mówiąc ogólniej, chcemy, aby najbardziej wspierające osoby w kościele służyły jako diakoni. Kiedy więc zastanawiasz się, kto mógłby pełnić funkcję diakona, szukaj ludzi z darem zachęcania.

W moim kościele w Waszyngtonie uznajemy naszych diakonów nie za ciało obradujące, ale raczej za osoby, które koordynują poszczególne potrzebne posługi w kościele. Nowy Testament nigdzie nie nakazuje istnienia dwóch ciał obradujących, a posiadanie ich wiąże się z wieloma praktycznymi trudnościami. Zamiast tego mamy diakona, który nadzoruje naszą służbę gościnności; innego, który koordynuje naszą służbę za pośrednictwem strony internetowej; kolejnego, który obsługuje system dźwiękowy; jeszcze innego odpowiedzialnego za parking i tak dalej. W chwili pisania tego tekstu mamy 22 różnych diakonów, którzy posługują na różne sposoby. Regularnie likwidujemy stanowiska, które nie wymagają już

koordynacji lub rozdzielamy te, które się rozrastają na dwa lub nawet trzy stanowiska, tak jak to zrobiliśmy z diakonami opieki nad dziećmi i nagłośnienia. Kiedy w kościele pojawia się nowa potrzeba lub możliwość, tworzymy nowe stanowisko diakona, aby zaspokoić tę potrzebę. W *Dodatku* na końcu tej książki znajduje się przykładowy opis kilku stanowisk diakonów, jakie działają w moim kościele.

Mamy również nadzieję, że diakoni ci będą wiodącymi osobami wykorzystującymi zasoby ludzkie kościoła. Jednym z ich celów jest poznanie całego zboru tak, aby mogli koordynować pracę innych w rozwijaniu posługi kościoła jako całości. Ta służba, którą dla nas wykonują, jest kosztowna. Muszą traktować swoją diakonię jako główną posługę w kościele. Jakże wielkim błogosławieństwem dla kościoła jawią się tacy słudzy, których serca są oddane służbie braciom i siostrze! Poprzez swoją aktywność i kreatywność nasi diakoni będą błogosławieństwem dla naszego kościoła przez znacznie dłuższy czas niż pełnią swój urząd.

Podsumowując, Nowy Testament łączy trzy aspekty posługi diakona, które zauważyliśmy w Dziejach Apostolskich 6 – troskę o potrzeby fizyczne w celu zjednoczenia ciała poprzez służbę Słowa. Powinni oni być zachęcającymi, czyniącymi pokój sługami. W moim kościele, gdy pojawia się potrzeba, starsi szukają kogoś, kto jest przykładem tych cnót i nomi-

nują mężczyznę lub kobietę. Następnie zbor glosuje nad zatwierdzeniem tych nominacji. Jak powiedzial Dietrich Bonhoeffer: „Kosciol nie potrzebuje blyskotliwych osobowosci, ale wiernych slug Jezusa i braci”¹⁵.

¹⁵ Bonhoeffer, *Life Together: The Classic Exploration of Christian in Community* (New York: Harper & Row, 1954), 109.

ROZDZIAŁ 3

Kim są starsi?

Diakoni są bardzo ważni, ale jeszcze bardziej fundamentalna dla naszego wspólnego życia jako chrześcijan w kościołach jest posługa innej grupy – starszych. W Nowym Testamencie słowa „starszy”, „nadzorca” i „pastor” są używane zamiennie, a więc ja również będę ich tak używał (zob. Dz 20:17 i 28; 1P 5:1–2; Ef 4:11).

Mnogość starszych

Pierwszą rzeczą, na którą należy zwrócić uwagę w odniesieniu do pastorów lub starszych lokalnego kościoła, jest ich mnogość. Nowy Testament nigdy nie wspomina o konkretnej liczbie starszych w zborze, ale regularnie odnosi się do „starszych” w liczbie mnogiej:

- *...gdy przez wkładanie rąk wyznaczyli im w każdym zborze starszych, wśród modlitw i postów poruczyli ich Panu (Dz 14:23; zob. też Dz 11:30; Dz 15:2,4,6, 22–23);*

- *...przekazywali im postanowienia powzięte przez apostołów i starszych w Jerozolimie, aby je zachowywali (Dz 16:4);*
- *A posławszy z Miletu do Efezu, wezwał starszych zboru (Dz 20:17);*
- *Nazajutrz zaś poszedł Paweł z nami do Jakuba, a gdy przybyli wszyscy starsi (Dz 21:18);*
- *Nie zaniedbuj daru łaski, który masz, a który został ci udzielony na podstawie prorockiego orzeczenia przez włożenie rąk starszych (1Tm 4:14; zob. też 1Tm 5:17);*
- *Pozostawiłem cię na Krecie w tym celu, abyś uporządkował to, co pozostało do zrobienia, i ustanowił po miastach starszych, jak ci nakazałem (Tt 1:5);*
- *Choruje kto między wami? Niech przywoła starszych zboru i niech się modlą nad nim (Jk 5:14);*
- *Starszych więc wśród was napominam (1P 5:1).*

Schemat jest niemal jednakowy, a dowody przytłaczające. W rzeczywistości jedyne odniesienie do pojedynczego starszego występuje w 2 i 3 Jana, gdzie autor po prostu odnosi się do siebie jako „starszego”, oraz w 1 Tymoteusza 5, gdzie Paweł oferuje wskazówki dotyczące oskarżenia przeciwko „starszemu”. Zasadniczo Nowy Testament w jednolity sposób przedstawia kościoły jako kierowane przez grono starszych, a nie tylko jednego starszego.

Cechy starszych

Kto powinien być starszym i jakie powinien mieć kwalifikacje? Paweł mówi nam o tym w 1 Liście do Tymoteusza 2 i 3 oraz w Liście do Tytusa 1.

Paweł naucza w 1 Tymoteusza 2:12: *Nie pozwalam zaś kobiecie nauczać ani wynosić się nad męża. Bez względu na to, jaki dokładnie rodzaj władzy Paweł miał tutaj na myśli, nie chciał, aby kobiety nauczały mężczyzn w kościele, co oznacza zarezerwowanie urzędu starszego dla mężczyzn. Innymi słowy, wczesny kościół odzwierciedlał stworzony porządek władzy męża nad żoną w praktyce kościoła.*

A co z Listem do Galacjan 3:28, który w cudowny sposób zauważa, że w Chrystusie nie ma ani mężczyzny, ani kobiety? Chodzi tutaj o potwierdzenie naszej jednakowej wartości i pozycji przed Bożym tronem jako tych, którzy zostali zbawieni wyłącznie dzięki łasce. Nie ma to na celu wyeliminowania wszelkich różnic między płciami, tak samo jak nie eliminuje to innych ról mężczyzn i kobiet podczas porodu.

Paweł przedstawia pełniejszą listę kwalifikacji w 1 Liście do Tymoteusza 3 (zob. także Tytusa 1:5–9):

Prawdziwa to mowa: Kto o biskupstwo się ubiega, pięknej pracy pragnie. Biskup zaś ma być nienaganny, mąż jednej żony, trzeźwy, umiarkowany, przyzwoity, gościnnie, dobry nauczyciel, nie oddający

się pijaństwu, nie zadzierzysty, lecz łagodny, nie swarliwy, nie chciwy na grosz, który by własnym domem dobrze zarządzał, dzieci trzymał w posłuszeństwie i wszelkiej uczciwości, bo jeżeli ktoś nie potrafi własnym domem zarządzać, jakże będzie mógł mieć na pieczy Kościół Boży? Nie może to być dopiero co nawrócony, gdyż mógłby wzbić się w pychę i popaść w potępienie diabelskie. A powinien też cieszyć się dobrym imieniem u tych, którzy do nas nie należą, aby nie narazić się na zarzuty i nie popaść w sidła diabelskie (1Tm 3:1–7).

Zastanawiając się nad tą listą, badacz Nowego Testamentu D.A. Carson zauważył, że niezwykle jest to, jak niespodziewane są te cechy. Paweł nie prosi o ludzi, którzy mogą głosić tysiącom, ewangelizować miliony i ratować sieroty z płonących budynków. Wymienia raczej cechy, które są wymagane od wszystkich chrześcijan – z wyjątkiem „dobry nauczyciel” i nie „dopiero co nawrócony”. Dlaczego ma taki być? Ponieważ starszy powinien być wzorem dla innych chrześcijan. Nie chciałbyś, aby wzór życia starszego był czymś nieosiągalnym, ale raczej powinien być czymś, co można naśladować.

Zauważmy również, że cechy te są cnotami, które mogłyby polecić starszego osobom postronnym lub które sprawiłyby, że człowiek zostałby uznany za cnotliwego nawet przez otaczającą go kulturę tamtych

czasów. Istnieją przecież inne cnoty, które chcielibyśmy widzieć w starszym, takie jak regularne czytanie Biblii i modlitwa. Jednak Paweł nie wspomniał o żadnej z nich. To mówi nam, że nie powinniśmy uważać tej listy za wyczerpującą, ale Paweł podkreśla rzeczy, które nawet poganie uznaliby za dobre. Kontrastuje to z jawną bezbożnością niektórych fałszywych nauczycieli w kościele efeskim, którzy zagrażali całemu dziełu, w którym Bóg miał być uwielbiony przez kościół.

Jak znaleźć takich liderów w naszych kościołach? Powinniśmy modlić się o Bożą mądrość. Studiować Jego Słowo, szczególnie fragmenty z 1 Listu do Tymoteusza i Tytusa; i starać się wspierać dary Chrystusa, jakimi ich obdarza. Jednak rozpoznanie ich darów powinno następować wkrótce po tym, jak Chrystus ich udzieli.

Nie możemy również zakładać, że skoro ktoś jest sprawdzonym liderem w świecie, to nadaje się do prowadzenia kościoła. Zbyt wiele kościołów wpada w pułapkę mianowania mężczyzn, którzy odnieśli sukces w biznesie lub mają osiągnięcia zawodowe. Jakże smutne jest więc to, co Os Guinness usłyszał od pewnego japońskiego biznesmena: „Ilekoć spotykam budyjkiego przywódcę, spotykam świętego człowieka. Ilekoć spotykam chrześcijańskiego przywódcę, spotykam menedżera”¹⁶.

¹⁶ Os Guinness, *Dining with the Devil* (Grand Rapids, MI: Baker, 1983), 49.

Kościół powinny szukać ludzi z charakterem, reputacją, umiejętnością posługiwania się Słowem i takich, którzy wydają owoc. Te cechy powinny charakteryzować przywódców naszego kościoła. Nie żyją oni dla siebie, lecz dla innych. Nie są więc miłośnikami pieniędzy, ale bardzo chętnie nawiązują relacje z nieznanymi – oto, co dosłownie oznacza słowo „gościnnie”.

Zarys historyczny

Wszystkie kościoły miały takie osoby, które pełniły funkcje starszych, nawet jeśli nadawały temu urzędowi inne nazwy. Dwie najczęstsze nowotestamentowe nazwy tego urzędu to *episkopos* (nadzorca) i *presbuteros* (starszy).

Kiedy ewangeliczni słyszą dziś słowo „starszy”, często myślą „prezbiterianin”. Podczas gdy historycznie poprawne jest kojarzenie starszych z prezbiterianami, nie jest poprawne kojarzenie ich wyłącznie z nimi. Pierwsi kongregacjoniści w XVI wieku nau czali, że starszeństwo jest urzędem w kościele Nowego Testamentu. A starszych można było znaleźć w kościołach baptystycznych w Ameryce przez cały XVIII i XIX wiek¹⁷. Na przykład W.B. Johnson, pierwszy prezydent Południowej Konwencji Baptystów, napisał

¹⁷ Na przykład zobacz A. T. Robertson, *Life and Letters of John Albert Broadus* (Philadelphia: American Baptist Publication Society, 1902), 34; O. L. Hailey, *The Preaching of J. R. Graves* (1929), 40.

książkę o życiu kościelnym, w której zdecydowanie opowiadał się za ideą wielości starszych w jednym lokalnym zborze.

Czy to z powodu braku przywiązania do Pisma Świętego, czy też presji życia na granicy (gdzie kościoły powstawały w zadziwiającym tempie), praktyka kultuwowania takiego wielowarstwowego przywództwa podupadła w kościołach baptystycznych. Jednak gazety baptystyczne nadal wzywały do ożywienia tego biblijnego stanowiska. Jeszcze na początku XX wieku publikacje baptystyczne odnosiły się do przywódców używając tytułu „starszy”.

Chociaż praktyka ta była niespotykana wśród kościołów baptystycznych w XX wieku, obecnie obserwuje się rosnący trend powrotu do niej – i nie bez powodu. Było to potrzebne w kościołach Nowego Testamentu i jest potrzebne teraz.

ROZDZIAŁ 4

Czym zajmują się starsi?

Zobaczyliśmy, kim są starsi. Jednak czym się zajmują?

Starsi modlą się

Starsi kościoła powinni modlić się za jego członków (zob. Jk 5:14; Dz 6:4). Bóg powierza starszym odpowiedzialność za „stado”, więc powinni oni modlić się za nie indywidualnie, grupowo i w zborze.

Kocham poszczególnych członków lokalnego kościoła, któremu służę. Każdego ranka modłę się imię po imieniu, przeglądając kilka stron spisu członków kościoła.

Na spotkaniach starszych w moim kościele starsi poświęcają dużo czasu – być może nawet godzinę z trzygodzinnego spotkania – na modlitwę za naszych członków. Przeglądamy część spisu członków nazwisko po nazwisku. Następnie modlimy się za „owce”, które mają szczególne kłopoty.

Na spotkaniach mojego kościoła starsi przewodzą w uwielbianiu Boga za to, Kim On jest, poprzez modlitwy uwielbienia.

Wyznaczają wzór dostrzegania Bożej wierności poprzez modlitwy dziękczynne, szczególnie dlatego, że starsi są w doskonałej pozycji, by widzieć Boże dzieło. Starsi powinni wypatrywać odpowiedzi na modlitwy i wskazywać je zborowi.

Wyznaczają również kierunek poprzez wspólne modlitwy wyznawania grzechów. Pomagają kościołowi rozpoznać Bożą świętość poprzez wyznawanie grzechu. Prywatnie i publicznie powinni badać samych siebie, aby zobaczyć, czy trwają w wierze (2Kor 13:5). Ich badanie własnych serc powinno sprawić, że zbor będzie bardziej doceniać Boże miłosierdzie i łaskę, a także zachęcać innych do wyznawania grzechów Bogu.

Modlitwa wstawiennicza jest prawdopodobnie najbardziej podstawową posługą starszego. Aby mówić do ludzi w imieniu Boga, starsi muszą mówić do Boga w imieniu ludzi. Muszą być świadomi bezużyteczności wszystkich swoich działań w oderwaniu od życiodajnego działania Ducha Bożego. Starsi modlą się i muszą się modlić.

Starsi głoszą i nauczają

Inną podstawową działalnością starszych jest głoszenie i nauczanie Słowa Bożego w zborze¹⁸. Cechą charakterystyczną starszych jest to, że muszą być w stanie nauczać, ponieważ tak wiele z tego co robią, jest nauczaniem (zob. 1Tm 3:2). Starsi nauczają poprzez prowadzenie spotkań kościoła. Nauczają poprzez sposób, w jaki przekazują ogłoszenia lub czytają Pismo Święte. Nauczają, modląc się publicznie na głos. Z pewnością nauczają, gdy prowadzą zajęcia szkoły niedzielnej, czy to dla dzieci, czy dla dorosłych.

Starsi nauczają Słowa Bożego poprzez głoszenie. Starsi wyznaczeni do wykonywania tej pracy w pełnym wymiarze godzin są wspaniałym darem dla lokalnego kościoła. Jednak starszy nie musi być oddelegowany na pełny etat ani być głównym pastorem głoszącym, aby jego podstawową posługą było nauczanie. Starsi nauczają w rozmowach indywidualnych i w tym, co piszą. Nauczają, prowadząc studium biblijne w małych grupach czy przedsięwzięcia ewangelizacyjne.

Dlatego starsi muszą być ludźmi, którzy poświęcają się poznawaniu Słowa Bożego. Psalmi 1, 19 i 119 są dobrymi psalmami dla starszych do studiowania indywidualnie i grupowo. Starsi powinni także poświęcać się szczególnie poznawaniu i zgłębianiu ważnych

¹⁸ Zobacz 1Tm 5:17; Tt 1:8–9; porównaj Dz 6:2, 4.

tematów biblijnych oraz życiowych, aby członkowie zboru byli chronieni, przygotowani i wyposażeni.

Gdy starsi nauczają, przedstawiają sposób, w jaki Dobra Nowina dotarła do ich uszu i serc z zewnątrz, i zbawiła ich. Starsi również głoszą Bożą prawdę do uszu zboru, a następnie modlą się, aby Duch Boży zaniosł ją do serc mężczyzn i kobiet, którymi się opiekują.

Starsi nauczają i głoszą Słowo Boże.

Starsi pełnią rolę pasterzy

Najbardziej wszechstronnym słowem określającym to, co robią starsi, jest „pasterz” (Dz 20:28; 1P 5:2). W grece Nowego Testamentu, podobnie jak w języku angielskim, słowo „pasterz” występuje zarówno w formie rzeczownikowej, jak i czasownikowej. Pasterz (rzeczownik) to ktoś, kto pasie (czasownik). W Piśmie Świętym odnosi się to do takich czynności, jak poznanie, karmienie, prowadzenie i ochrona¹⁹. Pod pewnymi względami każdy chrześcijanin uczestniczy w pasterstwie (zob. Rz 15:14). Jednak niektórzy mężczyźni są specjalnie wyróżnieni i oddzieleni do pracy „pasterza” zboru. Są to starsi w zborze.

Bycie pasterzem oznacza troskę o tych, którzy nie należą do ciebie, ale za których jesteś odpowiedzialny

¹⁹ Zobacz Timothy Z. Witmer, *The Shepherd Leader: Achieving Effective Shepherding in Your Church* (Phillipsburg, NJ: P&R: 2010); także Phil Newton i Matt Schmucker, *Elders in the Life of the Church* (Wheaton, IL: Crossway, 2014).

(zob. Łk 12:35–48). Zastanów się, co to oznacza, gdy ktoś dołącza do kościoła. Jeśli jesteś starszym, wiesz, że ta osoba została nabyta przez Boga, ale jest ona twoją szczególną odpowiedzialnością. List do Hebrajczyków 13:17 mówi, że będziesz zdawał sprawę przed Bogiem za takie osoby.

Dlatego starsi powinni radować się z członkami swojego kościoła i smucić się z nimi. Starsi pokazują wzór troski, gdy ktoś traci pracę lub gdy jest sfrustrowany swoimi relacjami. Starsi są niezadowoleni, gdy członek źle postrzega Boga lub Jego Słowo i poświęcają się opiece nad takimi osobami.

Pasterstwo, podobnie jak rodzicielstwo, wymaga cierpliwości. Tego rodzaju pracy nie wykonuje się w ciągu jednego kazania czy dnia. Czasami, oczywiście, Bóg dokonuje przełomu przez jedno kazanie lub kluczową rozmowę, ale zazwyczaj praca starszego jest tak powtarzalna i powszednia, jak wyprowadzanie trzody na świeże pastwisko. Jest jak przygotowywanie posiłków lub odprowadzanie dzieci do szkoły.

Wygląda na to, że najważniejszą pracą w kształtowaniu charakteru zboru są małe, powolne, powtarzalne akty miłości i służby, które wykonują starsi. Prowadzenie lekcji w szkółce niedzielnej. Prowadzenie modlitwy po raz kolejny. Odpowiadanie na to samo pytanie po raz dziesiąty. Albo setny!

Pasterstwo wymaga również inicjowania działań. Starszy nie może być bierny, czekając tylko, aż ludzie przyjdą z pytaniami lub problemami do rozwiązania. Starsi muszą pytać: „Jak ci się podobało kazanie?”; „Chcesz wyjść ze mną na obiad?”; „Czy wiesz, jak się miewa ten czy tamten?”; „Czy rozumiesz, czego Biblia uczy o działaniu Ducha Świętego?”; „Czytałeś to?”; „Czy chcesz posiedzieć ze mną, gdy będę pracować nad tym studium biblijnym?”; „Czy chcesz przejrzeć ze mną moje notatki, aby sprawdzić, czy mają sens i pomóc mi je ulepszyć?”; „Co słysząc u twojego ojca, żony, niewierzącego kolegi?”. Te i tysiące innych inicjatyw mogą być wykorzystane przez Boga do kształtowania, zachęcania, pocieszania, poprawiania lub prowadzenia „owiec” oddanych pod opiekę starszych.

Starsi czuwają nad sobą i swoimi rodzinami

Jednym z obowiązków, które nawet najlepsi starsi mogą czasami zaniedbywać, jest troska o własne dusze. Paweł poucza starszych z Efezu, aby mieli *pieczę o samych siebie* (Dz 20:28).

Jeśli jesteś starszym oznacza to, że czas jaki codziennie spędzasz w Słowie Bożym i na modlitwie jest z pewnością dobry dla ciebie indywidualnie, ale jest także częścią roli, jaką Bóg wyznaczył ci w życiu lo-

kalnego kościoła. Podobnie stewardesa w samolocie instruuje cię, abyś w nagłych wypadkach najpierw założył maskę tlenową na własną twarz, a następnie pomógł innym podróżującym z tobą. Tak samo jest w przypadku twojej roli jako starszego. Upewnij się, że oddychasz! Następnie pomóż innym oddychać.

Czasami żartowałem sobie, czy jestem wystarczająco dobrym chrześcijaninem, by nie być pastorem. Chodzi mi o to, że regularny rytm nauczania, przygotowywania się i brania odpowiedzialności za modlitwę oraz miłość do tej grupy ludzi jest dla mnie pomocnym wyzwaniem. Lubię być zaangażowany. Pomaga mi to robić nie tylko to, co jest pożyteczne dla innych, ale także dla mnie samego. I odwrotnie, to, co jest przydatne dla mnie, pomaga mi być użytecznym dla innych.

Oznacza to między innymi, że moja rodzina musi zrozumieć, iż moja rola będzie dla nich kosztowna, ale także, że wiem, iż jestem za nich odpowiedzialny. Ten zbór może mieć innego pastora czy innych starszych. Moje dzieci nie mogą mieć innego ojca, a moja żona innego męża. Przez całe życie pełnię wobec nich wyjątkową rolę. Chociaż wiele razy nie udało mi się dobrze wypełniać tej odpowiedzialności, nigdy jej nie zaprzeczałem. Zawsze zdawałem sobie z tego sprawę, a to oznacza ciężką pracę nad tym, aby upewnić się, że moja żona rozumie, iż ofiary, które ona lub rodzina pono-

szą dla naszego kościoła, są poświęceniami, do których ja nas prowadzę – ja, który w teorii i praktyce cenię moją rodzinę. Pracuję nad budowaniem tego zaufania w moim pełnym miłości przywództwie w domu.

Starsi sprawują pieczę

Troszcząc się o siebie, starsi mogą następnie troszczyć się o innych, sprawując pieczę nad nimi. Słowa Pawła skierowane do starszych z Efezu są pouczające: *Miejcie pieczę o samych sobie i o całą trzodę, wśród której was Duch Święty ustanowił biskupami, abyście paśli zbór Pański nabyty własną jego krwią* (Dz 20:28).

Starsi sprawują pieczę na różne sposoby. Robią to, koncentrując się na pracy ewangelizacyjnej finansowanej przez zbór. Spotykają się z misjonarzami, a może nawet podróżują tam, gdzie misjonarze mieszkają i pracują.

Starsi sprawują pieczę, spotykając się z członkami zboru w ich domach, a może nawet w ich miejscach pracy. Dbają o życie i doktrynę swoich członków. W końcu mają autorytet dany przez Boga, który powinni wykorzystywać dla dobra członków.

Starsi sprawują pieczę nad poszczególnymi osobami, sprawdzając, czy mogą zostać członkami zboru, a następnie polecając je. Czasami oznacza to spowolnienie czyjegoś procesu ubiegania się o członkostwo w kościele, ponieważ starsi chcą pomóc danej osobie

lepiej coś zrozumieć, rozwiązać wątpliwości lub uporządkować jakąś dziedzinę jej życia.

Starsi sprawują pieczę, gdy prowadzą zbor do wykluczenia z członkostwa kogoś, kto zdecydował, że kocha swój grzech bardziej niż Chrystusa.

Starsi mogą sprawować pieczę, opracowując i przedstawiając zborowi coroczny budżet.

Doradzają sobie nawzajem w trudnych sytuacjach duszpasterskich w życiu członków.

Wspólnie się modlą.

Nieustannie poszukują tych, których Bóg wzbu-
dza do pełnienia funkcji starszych lub diakonów.

Zapraszają „owce”, które cierpią lub zmagają się z problemami, aby spotkały się z nimi i wspólnie modlą się o nie w czasie próby lub choroby; spotykają się, aby wysłuchać ich doświadczeń związanych z walką z grzechem czy też żeby doradzić im w ich pragnieniu niesienia Ewangelii za granicę.

Na wszystkie te i wiele innych sposobów starsi starają się wypełnić napomnienie Piotra: *Paście trzodę Bożą, która jest między wami, nie z przymusu, lecz ochotnie, po Bożemu* (1P 5:2).

Starsi dają dobry przykład

Jednym z najlepszych sposobów, w jaki człowiek może być dobrym starszym, jest bycie dobrym przykładem

dla „trzody”. Pomyśl o opisie starszego, który został przedstawiony przez Pawła Tytusowi i zastanów się, w jaki sposób starsi mają być wzorem dla innych:

Biskup bowiem jako władarz Boży powinien być nienaganny, nie samowolny, nieskory do gniewu, nie oddający się pijaństwu, nie porywczy, nie chciwy brudnego zysku, ale gościnnie, zamilowany w tym, co dobre, roztropny, sprawiedliwy, pobożny, wstrzemięźliwy, trzymający się prawowiernej nauki, aby mógł zarówno udzielać napomnień w słowach zdrowej nauki, jak też dawać odpór tym, którzy jej się przeciwstawiają (Tt 1:7–9).

Dlaczego starsi lub pastory mają być takimi osobami? Ponieważ częścią sprawowania nadzoru jest wskazywanie drogi. Prowadzą innych na tej drodze jako uczniowie. Pouczając, pokazują, jak pouczać. Będąc wiernymi, pokazują, jak wygląda bycie wiernym. Są posłuszni poleceniu Piotra, aby być przykładem dla „trzody” (1P 5:3).

Starsi wychowują starszych

Na koniec, starsi nieustannie pracują nad tym, by stać się zbędnymi, wychowując innych starszych. W pewnym sensie jest to tylko część „czynienia uczniami”. Nauczają i szkolą, aby inni wzrastali, byli coraz dojrzałsi i z czasem nauczali oraz szkolili innych.

Rozważmy, jak Paweł poucza Tymoteusza: *A co sły-
szałeś ode mnie wobec wielu świadków, to przekaz ludziom
godnym zaufania, którzy będą zdolni i innych nauczać* (2Tm
2:2). Paweł (pokolenie 1) nauczał Tymoteusza (pokole-
nie 2). Chce, aby Tymoteusz przekazał te lekcje god-
nym zaufania mężom (pokolenie 3). I chce, aby ci godni
zaufania ludzie również nauczali innych (pokolenie 4).
Jak wielu z nas ma na myśli naszych duchowych pra-
wnuków, tak jak Paweł? Zbór, w którym coraz wię-
cej mężczyzn jest wychowywanych na starszych, jest
zdrowym i silnym zbożem.

Podsumowując, starsi muszą znać swoje „owce”
i służyć im. Bogobojni starsi prowadzą swoje owce
i karmią je. Poświęcają się dobremu zarządzaniu i pil-
nowaniu ich. Szukają pokornych i odrzuconych. Szko-
lą tych, którzy są uzdolnieni do nauczania innych. We
wszystkim tym naśladują przykład Chrystusa, Dobrego
Pasterza, który nie gubi żadnej ze Swoich owiec.

ROZDZIAŁ 5

Jak starsi odnoszą się do członków personelu, diakonów i pastora?

Jeśli starsi są przede wszystkim odpowiedzialni za nauczanie i nadzór, to w jaki sposób powinni odnosić się do pracowników kościoła, diakonów i innego starszego lub głównego pastora? Myślę, że ważne jest, abyśmy rozróżniali każdą z tych ról i wiedzieli, kto jest za co odpowiedzialny. Jaka praca i decyzje są przypisane starszym? Personelowi? Diakonom? Całemu kościołowi?

Relacje pomiędzy starszymi i członkami personelu kościoła

Wiele współczesnych kościołów myli starszych z personelem kościoła. Niektórzy pracownicy personelu są pastorami, niektórzy nie. Tak czy inaczej, personel to ludzie, którzy zostali wyznaczeni przez kościół do pra-

cy w pełnym lub niepełnym wymiarze godzin. Często są to osoby najbardziej bezpośrednio zaznajomione z tym, co dzieje się na co dzień w kościele. Muszą być także w pewnym stopniu pobożne i dojrzałe. Pastorzy w wielu przypadkach ukończyli seminarium, choć nie jest to warunek konieczny.

Jeśli ktoś z personelu ma tytuł „pastora”, jest również starszym. Każdy pastor jest starszym, ponieważ słowa te w Piśmie Świętym są stosowane zamiennie, jak wspomniałem wcześniej. Tak więc mój własny kościół nie nadałby tytułu, powiedzmy, pastora młodzieżowego komuś, kto nie byłby również starszym. Spośród dwudziestu czterech starszych uznawanych obecnie przez nasz kościół, tylko sześciu jest przez niego zatrudnionych.

Prawdę powiedziawszy, jest u nas wielu mężczyzn – zazwyczaj młodych – którzy wykonują pracę duszpasterską, ale nie zostali jeszcze zatwierdzeni jako starsi. Ci „asystenci duszpasterscy” zapewniają nam wspaniałą pomoc we wszystkim – od nauczania, po odwiedzin. Jest u nas również bogobojna kobieta, która kieruje posługą dla dzieci, a także pracownicy administracyjni.

Jak zatem wyglądają relacje między starszymi a personelem? Ponieważ starsi jako całość sprawują nadzór nad zborem, poważniejsze decyzje muszą pozostać w ich gestii. Personel jest zatem odpowiedzial-

ny za wykonywanie tych decyzji. Często starsi, którzy nie są zatrudnieni przez kościół, polegają na starszych „etatowych” w decyzjach dotyczących personelu. W końcu starsi zatrudnieni przez zbór mają cały tydzień na wykonanie tej pracy.

Relacje pomiędzy starszymi i diakonami

W praktyce, a nawet w doktrynie, wiele kościołów myli role diakona i starszego z Nowego Testamentu.

Jeśli porównamy listy wymagań dla starszych i diakonów w 1 Liście do Tymoteusza 3, najbardziej zauważalne nie są różnice, lecz podobieństwa. Zarówno starsi, jak i diakoni muszą być osobami cieszącymi się dobrą opinią, nienagannymi, godnymi zaufania, monogamicznymi, trzeźwymi, umiarkowanymi i hojnymi. Rzeczywiście, te dwie listy są tak podobne, że uderzające jest to, iż pierwsi chrześcijanie tak wyraźnie uznawali dwie odrębne grupy liderów. Główną różnicą między tymi dwiema listami jest to, że starszy musi być dobrym nauczycielem.

Widzieliśmy źródło tego rozróżnienia w Dziejach Apostolskich 6. Apostołowie zauważyli, że nie byłoby właściwe dla nich, aby *zaniedbali słowo Boże, a usługiwali przy stołach* (w. 2). Chcieli pilnować *modlitwy i służby Słowa* (w. 4). Wybrana siódemka w międzyczasie została przeznaczona do posługi przy stołach. Podobnie, po-

sługa Słowa Bożego jest centralnym elementem odpowiedzialności starszych, zarówno w ich publicznym posługiwaniu się Słowem, jak i w ich życiu. Diakoni natomiast powinni zajmować się praktycznymi szczegółami życia kościoła: administracją, utrzymaniem i opieką nad członkami kościoła mającymi fizyczne potrzeby – wszystko to w celu promowania jedności kościoła i służby Słowa.

Starsi są diakonami głoszenia i modlitwy. Diakoni są diakonami spraw praktycznych i fizycznych.

Dlatego też diakoni nie powinni działać jako oddzielny blok władzy lub druga „izba ustawodawcza”, przez którą muszą przechodzić ustawy. Jeśli starsi powiedzą: „Jedźmy do Pittsburga”, diakoni nie powinni odpowiadać: „Nie, zamiast tego jedźmy do Filadelfii”. Mogą odpowiedzieć: „Nasz pojazd nie dowiezie nas do Pittsburga. Być może powinniśmy to przemyśleć”. To bardzo pomocne. Jednak generalnie ich zadaniem jest wspieranie celu podróży wyznaczonego przez starszych.

Dla wielu kościołów wielką korzyścią byłoby ponowne odróżnienie roli starszego i diakona.

Relacje pomiędzy starszymi i pastorem

Czy Biblia naucza, że wśród starszych powinien być starszy pastor? Odpowiedź na to pytanie brzmi: „Nie,

nie bezpośrednio”. Powiedziawszy to, myślę, że możemy dostrzec w Piśmie Świętym wyraźną rolę jednego spośród starszych, który jest głównym nauczycielem publicznym. Pozwolę sobie przytoczyć cztery przykłady takiej roli z Nowego Testamentu:

1. Niektórzy starsi przenosili się z miejsca na miejsce (jak Tymoteusz i Tytus), podczas gdy inni nie. Tak więc Tymoteusz przybył z zewnątrz, podczas gdy inni zostali wyznaczeni do pozostania w swoim lokalnym zborze.
2. Niektórzy starsi byli utrzymywani w pełnym wymiarze godzin przez „trzędę” (zob. 1Tm 5:17–18; Flp 4:15–18), podczas gdy inni pracowali zawodowo. Wydaje się mało prawdopodobne, aby wszyscy, których Tytus wyznaczył do pracy w kościołach na Krecie, byli opłacani w pełnym wymiarze godzin.
3. Paweł napisał list z instrukcjami dla kościoła tylko do Tymoteusza, mimo że z Dziejów Apostolskich wiemy, iż w kościele efeskim byli inni starsi. Wydaje się, że Tymoteusz pełnił wśród nich wyjątkową funkcję.
4. Na koniec, listy Jezusa do siedmiu kościołów w Objawieniu 2 i 3 są skierowane do pośtańca (liczba pojedyncza) każdego z tych kościołów.

Żaden z tych opisów nie jest niepodważalnym nakazem dla dzisiejszego kościoła. Są to jednak opisy zgodne z naszą praktyką wyznaczania jednego starszego, wspierania go finansowo i powierzania mu roli głównego nauczyciela w kościele. Gdy będzie wiernie nauczał, w naturalny sposób zdobędzie autorytet, co z kolei zapewni mu rolę „pierwszego wśród równych” pośród starszych przy wyznaczaniu kierunku kościoła. A ponieważ starsi powierzyli mu tę pracę w pełnym wymiarze godzin, powinni oczekiwać od niego takiego przywództwa.

To powiedziawszy, kaznodzieja lub pastor jest zasadniczo tylko jednym ze starszych. I wszyscy oni mają przydzielony przez Ducha Świętego obowiązek nadzoru, więc pastor posiada tylko jeden głos, tak samo jak pozostali starsi.

Mnogość sprawia, że przywództwo jest bardziej zakorzenione i trwałe oraz pozwala na ciągłość przywództwa w przypadku odejścia starszego pastora. Zachęca kościół do wzięcia większej odpowiedzialności za wychowanie własnych członków i pomaga uczynić kościół mniej zależnym od swoich pracowników. Innymi słowy, model wielu starszych to nic innego jak wezwanie do dyscyplinowania i wychowywania liderów.

Prawdopodobnie najbardziej pomocną rzeczą w mojej posłudze duszpasterskiej jako starszego-pastora było powołanie innych starszych. Ich służba

przyniosła ogromne korzyści. Uzupełniają moje dary, rekompensują niektóre z moich braków, dopełniają mój osąd i tworzą wsparcie w zborze dla podejmowanych decyzji, dzięki czemu jestem mniej narażony na niesprawiedliwą krytykę. Również mój kościół odniósł ogromne korzyści dzięki tym ludziom, którzy są pasterzami ich dusz.

ROZDZIAŁ 6

Jak starsi odnoszą się do zboru?

Do tej pory zastanawialiśmy się nad pracą starszych i diakonów oraz nad tym, w jaki sposób starsi odnoszą się do różnych części zboru. Ale co dokładnie oznacza przywództwo starszych w kontekście kongregacjonalizmu?²⁰

Czym jest kongregacjonalizm?

Zacznę od odpowiedzi na pytanie: Czym jest kongregacjonalizm? Kongregacjonalizm to po prostu świadomość, że ostatnim i ostatecznym sądem odwoławczym w lokalnym kościele nie jest biskup Rzymu, Konstantynopola czy Waszyngtonu. Nie jest to jakieś międzynarodowe grono ani krajowe zgromadzenie,

²⁰ Jonathan Leeman szczegółowo omawia tę kwestię w *Don't Fire Your Church Members: A Case for Congregationalism* (Nashville: B&H Academic, 2016), rozdz. 5, a w bardziej przystępnej formie w *Jak rozumieć autorytet kościoła?*, rozdz. 6.

konferencja czy konwencja. Nie jest nim prezydent denominacji ani przewodniczący rady powierniczej. Nie jest to regionalny synod ani stowarzyszenie ministerialne. Nie jest to grupa starszych w lokalnym kościele ani pastor. Ostatnim i ostatecznym sądem odwoławczym w sprawach dotyczących życia lokalnego kościoła jest sam lokalny zbor.

Nowy Testament potwierdza to w kwestiach doktryny i dyscypliny, a także w sprawach przyjmowania członków i rozstrzygania sporów między nimi.

Spory. W Ewangelii Mateusza 18:15–17 Jezus opowiedział o sporze między braćmi. Zwróćmy uwagę, jaki sąd jest sądem ostatecznym. Nie jest to biskup, prezbiterium ani pastory. Jest to zbor (w. 17). Cały lokalny zbor musi być ostatecznym sądem apelacyjnym.

Doktryna. W Liście do Galacjan 1:6–9 Paweł wzywa zbory złożone z dość młodych chrześcijan, aby osądzały aniołów i apostołów (nawet jego samego!), gdyby głosili inną ewangelię niż ta, którą przyjęli Galacjanie. Powtarza tę kwestię w 2 Liście do Tymoteusza 4:3, gdy doradza Tymoteuszowi i kościołowi w Efezie najlepszy sposób radzenia sobie z fałszywymi nauczycielami.

Dyscyplina. W 1 Liście do Koryntian 5 Paweł apeluje do całego zboru w Koryncie (a nie tylko do starszych), aby działali w celu wykluczenia człowieka, który żyje wbrew swojemu wyznaniu wiary. W kwe-

stiach dyscypliny kościoła, zbór jako całość jest sądem ostatecznym, o którym mówi Pismo Święte.

Członkostwo. W 2 Koryntian 2:6–8 Paweł odwołuje się do działania większości podczas wykluczenia człowieka z członkostwa, a teraz chce, aby przywrócili go do członkostwa: *Takiemu wystarczy ta kara, jaka została nałożona przez większość, tak, że przeciwnie, wy raczej powinniście przebaczyć mu i dodać otuchy, aby go przypadkiem nadmiar smutku nie pochłoniął. Dlatego proszę was, abyście postanowili okazać mu miłość.* W sprawach dotyczących członkostwa w kościele, zbór jako całość musi być sądem ostatecznym.

To, jak bardzo zbór zdecyduje się zaangażować zbiorowo w decyzje dotyczące przywództwa, personelu i budżetu, jest kwestią rozważliwej i roztropności. Na kartach Nowego Testamentu nie znajdziemy ani komitetów nominacyjnych, ani powierników. Na próżno szukać komitetów finansowych czy zespołów kierowniczych małych grup. Wiara w wystarczalność Pisma Świętego nie zabrania jednak takich struktur; po prostu relatywizuje ich autorytet.

Należy również pamiętać, że zbór nie zawsze ma rację. Kiedy Paweł pisał do Tymoteusza, swojego ucznia i pastora kościoła w Efezie, opisał nadchodzące złe dni, kiedy *zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich upodobań nzebierają sobie nauczycieli, żądni*

tego, co ucho łechce (2Tm 4:3). Kongregacjonalizm jest biblijny, ale kongregacja nie jest nieomylna. Jako przykład możemy wziąć pod uwagę kongregację, która zwolniła Jonathana Edwardsa. Mieli wszelkie biblijne prawo do posiadania tego rodzaju autorytetu, ale myślę, że popełnili błąd zwalniając Edwardsa. Nawet prawowity autorytet ustanowiony przez Boga w tym upadłym świecie może błędzić.

Zaufanie i posłuszeństwo przywódcom

Jeśli więc kongregacjonalizm potwierdza, że kościół jest ostatecznym sądem apelacyjnym, to jak połączyć to z wersetami takimi jak List do Hebrajczyków 13:17? *Bądźcie posłuszni przewodnikom waszym i bądźcie im ulegli; oni to bowiem czuwają nad duszami waszymi i zdadzą z tego sprawę; niechże to czynią z radością, a nie ze wzdychaniem, gdyż to wysłoby wam na szkodę.* Nie jesteśmy przyzwyczajeni do używania słów takich jak „posłuszeństwo” i „poddanie się”, ale Nowy Testament stosuje je do ludzi w społeczeństwie, w pracy, w domu i w naszych małżeństwach, a także w kościele. Posłuszeństwo i zaufanie przywódcom wymaga z naszej strony pewnej dozy zaufania.

Mówi się, że na zaufanie trzeba zasłużyć. Rozumiem, o co chodzi, ale takie podejście jest w najlepszym razie tylko w połowie prawdziwe. Zaufanie, któ-

rym mamy obdarzać naszych niedoskonałych bliźnich w tym życiu, czy to rodzinę, przyjaciół, pracodawców, urzędników państwowych, czy nawet przywódców w kościele, nigdy nie będzie zasłużone. Musi być ono ofiarowane jako dar płynący bardziej z wiary, zaufania do Boga, który jest dawcą niż do tych, których postrzegamy jako Boże dary dla nas. Poważnym duchowym brakiem w kościele jest posiadanie przywódców, którym nie można ufać, lub członków, którzy nie potrafią ufać.

Jako członek kościoła, albo musisz zaufać swoim przywódcom, albo ich zastąpić. Jednak nie mów, że ich uznajesz, jeśli nie podążasz za nimi. Jeśli nie zgadzasz się ze starszymi w sprawie jakiegoś zalecenia, miej ku temu dobry powód. Idź i porozmawiaj z nimi o tym. Poza Biblią, to ty jesteś głównym źródłem informacji starszych na swój temat!

Zamiast okazywania braku zaufania do przywódców kościoła, zachęcam cię raczej do „rozmów za plecami starszych”; spotykaj się w tajemnicy z innymi i „spiskujcie”, jak zachęcić swoich przywódców. Opracuj strategię, która sprawi, że praca przywódców kościoła nie będzie uciążliwa, ale stanie się radością. To, jak mówi autor Listu do Hebrajczyków, sprawi, że wasi przywódcy będą dla was błogosławieństwem.

Pięć cech charakterystycznych tej relacji

Zarówno starsi, jak i członkowie służą sobie nawzajem i polegają na Bogu. Podsumuję tę relację pięcioma cechami.

1. Wyraźne uznanie. Zbór powinien uznawać starszych za dar od Boga dla ich dobra. Odbierane im są obowiązki nauczania i przewodzenia tylko wtedy, gdy starsi postępują niezgodnie z Pismem Świętym. Ze swej strony starsi muszą uznawać dany przez Boga autorytet zboru.

2. Serdeczne zaufanie. Kościół powinien ufać, chronić, szanować i poważać swoich starszych. *Starszym, którzy dobrze swój urząd sprawują, należy oddawać podwójną cześć* – mówi Paweł (1Tm 5:17). Członkowie zboru otrzymują nakaz: *Szanujcie ich i miłujcie jak najgoręcej dla ich pracy* (1Tes 5:13). Starsi powinni kierować sprawami kościoła, a kościół powinien podporządkować się ich przywództwu.

3. Widoczna pobożność. W listach Pawła do Tymoteusza i Tytusa zauważyliśmy nacisk na to, by starsi byli *nienaganni* (zob. Tt 1:6). Starszy musi więc być gotowy, aby jego życie było otwarte na inspekcję, a jego dom otwarty dla osób z zewnątrz, aby udzielać im gościny i włączać je w życie swojej rodziny.

4. Szczera ostrożność. Sposób, w jaki starsi wykorzystują swój autorytet powinien pokazywać ich zrozumienie, że kościół nie należy do nich, ale do Chrystusa, który nabył go własną krwią. Dlatego starsi powinni dbać o kościół, traktować go ostrożnie i łagodnie oraz prowadzić wiernie i uczciwie na chwałę Bożą. Starsi zdadzą sprawę przed Chrystusem ze swojego zarządzania.

5. Korzystne rezultaty. Władza dobrze używana przynosi korzyści tym, którzy są przez nią prowadzeni. Tak jest w domu i w naszej relacji z Bogiem. Tak samo jest w zborze. Zgromadzenie odniesie korzyści, gdy Bóg zbuduje je poprzez nauczycieli, których im daje. Kłamstwo szatana – że autorytetowi nigdy nie można ufać, ponieważ zawsze jest tyrański i opresyjny – zostanie obalone przez życzliwe sprawowanie władzy przez starszych.

List do Hebrajczyków 13:17, cytowany wcześniej, obiecuje, że przywódcy zdadzą sprawę z tego, jak przewodzą, i obiecuje członkom, że niepodążanie za przywódcami okaże się „na szkodę”. Pismo Święte wzywa zarówno przywódców, jak i członków do zdania sprawy.

Kiedy Edward Griffin (1770–1837) odchodził na emeryturę z kościoła, któremu służył wiernie przez wiele lat, napominał zbór, jak traktować nie tylko pastora. Jego słowa pouczają nas również, jak pielęgno-

wać wszystkich tych, których Bóg dał nam jako starszych:

Przez wzgląd na siebie i na swoje dzieci szanuj i czcij tego, którego wybraliście na pastora. On już cię kocha i wkrótce będzie cię kochał jako „kość z jego kości i ciało z jego ciała”. Twoim obowiązkiem i interesem będzie uczynienie jego pracy tak przyjemną, jak to tylko możliwe. Nie wymagaj zbyt wiele. Nie wymagaj zbyt częstych wizyt. Gdyby spędzał w ten sposób połowę czasu, którego niektórzy wymagają, musiałby całkowicie zaniedbać swoje studia, a nawet przedwcześnie utonąć pod ich ciężarem. Nie zgłaszaj mu wszystkich niemiłych rzeczy, które można powiedzieć przeciwko niemu; ani też nie wspominaj często w jego obecności o opozycji, jeśli taka się pojawi. Chociaż jest on sługą Chrystusa, należy pamiętać, że ma uczucia człowieka²¹.

Kongregacjonalizm – dlaczego jest ważny

Dlaczego to wszystko ma takie znaczenie? Po pierwsze, powinniśmy ufać strukturom stworzonym przez Boga i ufać Jego mądrości.

Po drugie, taki jest werdykt historii. Żaden ustrój polityczny nie chroni kościołów przed błędami, upad-

²¹ Edward Griffin, *A Tearful Farewell from a Faithful Pastor* (1809).

kiem i bezpłodnością, ale bardziej scentralizowane ustroje polityczne wydają się mieć gorsze wyniki w utrzymywaniu wiernego, żywotnego, ewangelicznego świadectwa niż kościoły kongregacyjne. Papieństwo dokonało spustoszenia wśród samozwańczych chrześcijan, a biskupi wcale nie radzą sobie lepiej. Gdy osoby spotykające się podczas zebrań, konferencji, prezbiteriów, synodów i sesji przestały być doradcami, a stały się samodzielnymi decydentami, przekroczyły swoje uzasadnione w Piśmie Świętym uprawnienia i przyniosły więcej kłopotów niż pomocy.

Czy to możliwe, że sama Ewangelia jest tak prosta i jasna, a relacja, jaką mamy z Bogiem dzięki działaniu Ducha Świętego w nowym narodzeniu, tak realna, że zbiór tych, którzy wierzą w Ewangelię i znają Boga, jest po prostu najlepszym strażnikiem tej Ewangelii? Czyż nie to właśnie widzimy w Piśmie Świętym?²²

Jonathan Leeman stwierdza, że kongregacjonalizm prowadzony przez starszych jest „potęgą Ewangelii”. On „strzeże Ewangelii, sprawia, że uczniowie dojrzewają jako chrześcijanie, wzmacnia cały kościół, umacnia jego świętą integralność i świadectwo oraz wyposaża zbór, by lepiej kochał swoich bliźnich słowem i czynem”²³.

²² Jr 31:34; 1Kor 2:10–16; 1J 2:20, 27.

²³ Jonathan Leeman, *Jak rozumieć autorytet kościoła?*, wprowadzenie.

ROZDZIAŁ 7

Kto jest członkiem?

Ponieważ starsi przewodzą w kontekście kongregacjonalizmu, musimy w końcu zadać pytanie, kto jest członkiem zboru.

Wielu uważa, że idea członkostwa w kościele przynosi efekt przeciwny do zamierzonego. Czy nie jest nieprzyjemne, a może nawet elitarne, mówienie, że jedni są członkami, a inni nie? W rzeczywistości jestem przekonany, że uporządkowanie tej kwestii jest kluczowym krokiem w kierunku ożywienia naszych kościołów, ewangelizacji naszego narodu, wspierania sprawy Chrystusa na całym świecie, a tym samym przyniesienia chwały Bogu!

Amerykańscy ewangelicy desperacko potrzebują ponownego rozważenia tego tematu, zwłaszcza moja własna wspólnota kościołów, Konwencja Południowych Baptystów. Według badań przeprowadzonych kilka lat temu, typowy kościół Południowych Baptystów liczy 233 członków, z których 70 jest obecnych

na niedzielnym nabożeństwie. Moje pytanie brzmi: gdzie są pozostałe 163 osoby? Co to mówi o chrześcijaństwie otaczającym nas światu?

Czym jest kościół?

Zaczynamy od pytania: „Czym jest kościół?”. Kościół nie jest budynkiem. Zasadniczo kościół to jego członkowie. Jest to zgromadzenie ludzi, którzy wyznają i dają dowód, że zostali zbawieni wyłącznie dzięki łasce Bożej, wyłącznie przez wiarę w Chrystusa, wyłącznie ku chwale Boga. Pierwsi chrześcijanie nie mieli żadnych budynków przez prawie trzysta lat od powstania kościoła. Jednak od najdawniejszych czasów lokalne kościoły były zgromadzeniami konkretnych ludzi. Pewni ludzie byli uważani za tworzących to zgromadzenie, a inni za pozostających poza nim. Napomnienia udzielane przez Jezusa w Ewangelii Mateusza 18 i Pawła w 1 Liście do Koryntian 5 przewidują wykluczenie jednostki.

Idea określonej grupy ludzi jest centralnym elementem Bożego działania zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie. Bóg oddzielił i wyodrębnił Noego i jego rodzinę, następnie Abrahama i jego potomków, kolejno naród Izraela, a teraz kościół w Nowym Testamencie. Bóg zawsze utrzymywał odrębny i oddzielny lud, aby pokazać swój charakter. Dlatego wyznaczył ostrą, jasną linię, by odróżnić tych, którzy należą do Niego, od tych, którzy do Niego nie należą.

Ta koncepcja kościoła jako grupy ludzi, która wspólnie się gromadzi jest czymś, co odróżnia baptystów od innych chrześcijan. W czasach reformacji relacje między państwem a kościołem były zarówno bliskie, jak i skomplikowane. Zakładano, że każdy urodzony w granicach określonej jurysdykcji politycznej powinien móc być członkiem kościoła państwowego. Baptyści pomogli następnie powrócić do chrztu wierzących i idei kościoła jako zgromadzenia tych, którzy wyznają i udowadniają odrodzenie.

Kościół nie jest w końcu tylko dla ludzi z właściwym pochodzeniem lub obywatelstwem danego narodu. Nie, Nowy Testament naucza, że kościół jest dla wierzących. Dlatego opowiadamy się za prawami na tej ziemi, które zapewniają kościołowi wolność działania. Baptyści nie opowiadają się więc za utworzeniem jednego, amerykańskiego kościoła; w rzeczywistości jesteśmy jego największymi przeciwnikami. Nasze rozumienie kościoła na to nie pozwala. Zamiast tego opowiadamy się za ewangelizacją narodu i świata poprzez kościoły, które swobodnie współpracują ze sobą w dziele Ewangelii Jezusa Chrystusa.

Znaki bycia członkiem kościoła

Skąd wiemy, kto jest, a kto nie jest członkiem danego kościoła?

Po pierwsze, aby być członkiem kościoła, musisz zostać ochrzczony jako wierzący. W Ewangelii Mateusza 28 Jezus nakazuje każdemu, kto chce pójść za Nim, publicznie wyznać swoją wiarę poprzez chrzest. Poprzez chrzest całkowicie identyfikujemy się z Jego imieniem. W całej księdze Dziejów Apostolskich uczniowie rozumieli to polecenie i byli mu posłuszni. Dlatego, gdy Paweł pisał o kościele w Rzymie, po prostu założył, że pisze o grupie ochrzczonych ludzi (Rz 6:3–4).

Po drugie, aby być członkiem kościoła, należy regularnie przyjmować Wieczerzę Pańską. Poprzez wieczerzę uczestniczymy w jednym Ciele Chrystusa i ogłaszamy Jego śmierć (1Kor 10:16–17). Jeśli chrzest jest znakiem nowego przymierza, to Wieczerza Pańska jest jego posiłkiem upamiętniającym. Jemy i pijemy *na Jego pamiątkę*. Więcej na temat chrztu i Wieczerzy Pańskiej można znaleźć w dwóch książkach Bobby’ego Jamiesona z serii *Podstawy funkcjonowania kościoła*.

Po trzecie, aby być członkiem kościoła, musisz regularnie się z nim spotykać. Jest to prawdopodobnie nasza najbardziej podstawowa służba wobec siebie nawzajem. Autor Listu do Hebrajczyków nakazuje: *I baczmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i dobrych uczynków, Nie opuszczając wspólnych zebrań naszych, jak to jest u niektórych w zwyczaju, lecz dodając sobie otuchy, a to tym bardziej, im lepiej widzicie, że się ten dzień przybliży (Hbr 10:24–25)*.

Nowy Testament nazywa kościół duchowym domem, a każdego z nas kamieniem (1P 2:5). Nazywa kościół ciałem, a każdego z nas członkami (1Kor 12). Mówi też, że jesteśmy owcami w stadzie i latoroślami winnego krzewu (J 10:16; 15:5). Z biblijnego punktu widzenia chrześcijanin musi być członkiem kościoła. A członkostwo to nie tylko podpis na kartce czy deklaracja przywiązania do miejsca, w którym dorastaliśmy. Musi odzwierciedlać żywe zaangażowanie i regularne uczęszczanie do kościoła, w przeciwnym razie jest bezwartościowe, a nawet gorzej – niebezpieczne.

Niezaangażowani „członkowie” dezorientują zarówno prawdziwych członków, jak i nie-chrześcijan co do tego, co to znaczy być chrześcijaninem. A my, „aktywni” członkowie, wyświadczamy krzywdę „nieaktywnym” członkom, gdy pozwalamy im pozostać członkami kościoła, ponieważ członkostwo stanowi zapewnienie zbawienia danej osoby przez kościół. Proszę, zrozum: członkostwo w kościele jest zbiorowym świadectwem zbawienia danej osoby. Jak więc zbór może uczciwie zaświadczyć, że ktoś, kogo nigdy nie widział, wiernie uczestniczy w biegu do nagrody wiecznej?

W moim własnym kościele nieustannie staramy się obserwować, kto przestał uczęszczać na nabożeństwa. Jeśli są w stanie uczęszczać, zachęcamy ich do powrotu lub przyłączenia się do innego kościoła. Jeśli

odmawiają, przechodzimy do dyscypliny, co prowadzi nas do kolejnej myśli.

Po czwarte, bycie członkiem kościoła oznacza poddanie się dyscyplinie kościoła. Nauczyciele uczą i korygują błędy. Lekarze zalecają zdrowy tryb życia i zwalczają choroby. Chrześcijańskie uczniostwo obejmuje dyscyplinę kształtującą (nauczanie) i dyscyplinę korygującą. Dyscyplinujemy się nawzajem nieformalnie, na osobności, słowami napomnienia, a także robimy to formalnie i publicznie, gdy ktoś odmawia pokuty. Nakazał to Jezus, a także Paweł, kościoły praktykowały to od najdawniejszych czasów. Zajrzyj do książki Jonathana Leemana na ten temat (seria: *Podstawy funkcjonowania kościoła*).

Po piąte i ostatnie, miłość jest znakiem przynależności do kościoła. Jezus powiedział swoim uczniom: *Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowałem; abyście się i wy wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie* (J 13:34–35). Nie można nazywać się chrześcijaninem, nie będąc w zaangażowanych, pełnych miłości relacjach z innymi chrześcijanami. Jan ostrzega: *Jeśli kto mówi: Miłuję Boga, a nienawidzi brata swego, kłamcą jest; albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi* (1J 4:20). Biorąc pod uwagę naszą skłonność do oszukiwania samych siebie i przeceniania własnej do-

broci, dziękujemy Bogu, że dał nam innych świętych, aby kontrolować naszą własną pychę i zaślepienie!

Wiele innych rzeczy wypływa z pełnego miłości zobowiązania, jakie podejmujemy wobec siebie nawzajem w lokalnym kościele. Na przykład, prosimy członków naszego kościoła o podpisanie deklaracji wiary i przymierza kościelnego. Oczekujemy, że członkowie będą modlić się za kościół, że będą wspierać kościół finansowo i że będą zaangażowani w posługę kościoła. A wszystko zaczyna się od chrztu, Wieczery Pańskiej, obecności, dyscypliny i miłości.

Po co dołączać do kościoła?

Członkostwo w kościele jest kluczową częścią naśladowania Chrystusa przez Jego uczniów. Nie zbawi cię, tak samo jak nie zbawią cię twoje dobre uczynki, wykształcenie, kultura, przyjaźnie, zasługi czy chrzest, ale dołączenie do kościoła jest tym, co robią członkowie Ciała Chrystusa. Nie mów, że należysz do Kościoła, jeśli nie chcesz dołączyć do kościoła.

Podam ci sześć powodów, by dołączyć do kościoła, który głosi Ewangelię i jest wzorem chrześcijańskiego życia.

1. Aby zostać utwierdzonym

Nie powinieneś wstępować do kościoła po to, by zostać zbawionym, ale po to, by upewnić się, że jesteś

zbawiony. Pamiętaj, co powiedział Jezus: *Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten mnie miłuje; a kto mnie miłuje, tego też będzie miłował Ojciec i Ja miłować go będę, i objawię mu samego siebie* (J 14:21).

Dołączając do kościoła, stawiamy się w sytuacji, w której prosimy naszych braci i siostry, by rozliczali nas z tego, czy żyjemy zgodnie z tym, co mówimy. Prosimy ich, aby zachęcali nas poprzez dostrzeganie, jak Bóg działa w naszym życiu, i aby kwestionowali nasze postępowanie, gdy oddaliśmy się od posłuszeństwa wobec Niego. Twoje członkostwo w lokalnym kościele jest publicznym świadectwem tego, że twoje życie jest dowodem odrodzenia. Nie zbawia, ale odzwierciedla zbawienie. A jeśli nie ma żadnego odzwierciedlenia, jak możemy być pewni naszych roszczeń do zbawienia?

2. Aby być wyposażonym do służby

Paweł mówi: *On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego* (Ef 4:11–12). Zauważmy tutaj dwie rzeczy. Po pierwsze, przywódcy kościoła wyposażają nas. Po drugie, wyposażają nas do pracy w służbie budowania Ciała Chrystusa.

Innymi słowy, dołączamy do kościołów, aby zostać wyposażonymi do wykonywania pracy, do której

wszyscy zostaliśmy powołani. Jakim darem są przywódcy kościołów! Dołącz do kościoła ze względu na jego liderów. Wspieraj ich, gdy cię wyposażają i przygotowują.

3. Aby budować kościół

Jeśli dołączamy do kościoła, aby być wyposażonymi, dołączamy również po to, aby być wyposażonymi do budowania kościoła. Trzecim powodem przyłączenia się do kościoła jest zatem jego budowanie. Dołączenie do kościoła pomoże nam przeciwstawić się naszemu błędnemu indywidualizmowi i odkryć zbiorową naturę chrześcijaństwa. Nowy Testament naucza, że życie chrześcijańskie wymaga troski i dbania o siebie nawzajem. Jest to część tego, co oznacza bycie chrześcijaninem. I choć robimy to w sposób niedoskonały, powinniśmy się do tego zobowiązać. Chcemy zachęcać nawet do małych kroków w prawości, miłości, bezinteresowności i podobieństwie do Chrystusa.

Na zajęciach dla członków mojego kościoła często opowiadam historię przyjaciela, który należał do tego samego kościoła co ja i pracował w chrześcijańskiej organizacji działającej na terenie kampusu. Zawsze wślizgiwał się na nabożeństwo zaraz po hymnach, siedział tam do kazania, a potem wychodził. Pewnego dnia zapytałem go, dlaczego nie przyszedł na całe nabożeństwo. „Cóż” – odpowiedział – „nic z tego nie mam”.

„Czy kiedykolwiek myślałeś o dołączeniu do kościoła?” – zapytałem.

Pomyślał, że to niedorzeczne pytanie: „Dlaczego miałbym wstępować do kościoła? Jeśli do nich dołączę, myślę, że tylko spowolnią mnie duchowo”. Kiedy to powiedział, zastanawiałem się, co w jego rozumieniu oznacza bycie chrześcijaninem.

Odpowiedziałem: „Czy kiedykolwiek zastanawiałeś się nad tym, że może Bóg chce, abyś dołączył do tych innych ludzi? Oczywiście, oni mogą cię spowalniać, ale ty możesz pomóc im przyspieszyć. Może to część Bożego planu dla nas, gdy żyjemy razem jako chrześcijanie?”.

4. Aby ewangelizować świat

Powinieneś również dołączyć do lokalnego kościoła w celu ewangelizacji świata. Lokalny kościół jest z natury organizacją misyjną. Razem możemy lepiej szerzyć Ewangelię w kraju i za granicą. Robimy to poprzez nasze słowa, gdy dzielimy się przesłaniem Dobrej Nowiny i pomagamy sobie nawzajem w dzieleniu się Nią. Czynimy to także poprzez nasze wspólne życie. Razem składamy zbiorowe świadectwo o zmieniającej życie mocy naszych słów. To zbiorowe świadectwo obejmuje wszystko, od naszej wzajemnej gościnności po zaspokajanie fizycznych potrzeb sierot, chorych, dzieci i osób pokrzywdzonych przez los.

Poprzez społeczność wielu kościołów pomagamy szerzyć Ewangelię na całym świecie, a także zapewniamy miliony dolarów i tysiące wolontariuszy, aby pomóc tym, którzy mają najpilniejsze potrzeby fizyczne, takie jak pomoc w przypadku klęsk żywiołowych, edukacja i niezliczone inne posługi. Jesteśmy niedoskonali, ale jeśli Duch Boży naprawdę w nas działa, użyje naszego życia i słów, aby pomóc zademonstrować prawdę Jego Ewangelii. Jest to szczególnie przywilej kościoła – być częścią Bożego planu niesienia Ewangelii światu.

5. Aby demaskować fałszywe ewangelie

Bóg chce, abyśmy byli razem w celu demaskowania fałszywych ewangelii. To właśnie dzięki temu, że spotykamy się razem jako chrześcijanie, pokazujemy światu, czym naprawdę jest chrześcijaństwo. W naszych kościołach obalamy przesłania i obrazy, które rzekomo są biblijnym chrześcijaństwem, ale w rzeczywistości nim nie są.

Istnieje wielu złych, mylących, fałszywych świadków, którzy uważają się za chrześcijańskie „kościół”. Częścią misji kościoła jest obrona prawdziwej Ewangelii oraz powstrzymywanie i obalanie jej fałszywych wersji.

6. Aby chwalić Boga

Na koniec, chrześcijanin powinien dołączyć do kościoła na chwałę Boga. Piotr napisał do niektórych

pierwszych chrześcijan: *Prowadźcie wśród pogan życie nienaganne, aby ci, którzy was obmawiają jako złoczyńców, przypatrując się bliżej dobrym uczynom, wysławiali Boga w dzień nawiedzenia* (1P 2:12). Niesamowite, nieprawdaż? Bóg otrzyma chwałę za nasze dobre uczynki! Można powiedzieć, że Piotr słyszał nauczanie swojego Mistrza, który w kazaniu na górze powiedział: *Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie* (Mt 5:16).

Jeśli jest to prawdą w odniesieniu do naszego indywidualnego życia, nie powinno być zaskoczeniem to, że Słowo Boże mówi to samo o naszym wspólnym życiu w kościele. Świat rozpozna nas jako chrześcijan po naszej wzajemnej miłości: *Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie* (J 13:35). Nasze wspólne życie wyróżnia nas jako należących do Niego, przynoszących Mu chwałę i uwielbienie.

Tak więc, mój przyjacielu, nie tylko uczęszczaj do kościoła, ale dołącz do niego. Połącz swoje życie z innymi chrześcijanami. Znajdź kościół, do którego możesz dołączyć, i zrób to, aby nie-chrześcijanie usłyszeli i zobaczyli Ewangelię; aby słabi chrześcijanie zostali otoczeni opieką; aby silni chrześcijanie wykorzystali swoją energię w dobry sposób; aby przywódcy kościoła otrzymali zachętę i pomoc; i aby Bóg został uwielbiony.

PODSUMOWANIE

Ukazanie Bożej chwały

Pierwszy list Pawła do Koryntian jest wspaniałą lekturą, jeśli chcemy zrozumieć, na czym polega życie kościoła. Dowiesz się z niego, że kościoły powinny odznaczać się przede wszystkim świętością, jednością i miłością.

Dlaczego kościoły powinny takie być? Ponieważ kościół powinien odzwierciedlać charakter Boga. Powinniśmy być święci, zjednoczeni i kochający, ponieważ Bóg jest święty, jedyny i kochający.

Święty, jedyny i kochający

Po pierwsze, powinniśmy być święci w tym sensie, że jesteśmy obcy dla świata, ale szczególnie dla Boga, oddzieleni dla Niego, czysti. Świętość powinna być cechą, która wyróżnia kościół – znakiem rozpoznawczym, powszechnym wśród nas, charakterystycznym. Kiedy ktoś myśli o naszym konkretnym kościele, powinien pomyśleć: *To jest święta społeczność* – nie oznacza to grupy zadufanych w sobie, świętoszkowatych

ludzi, ale osoby, których serca są skupione wyłącznie na Chrystusie i Jego chwale, co skutkuje lepszym, serdeczniejszym, bardziej szanującym Boga sposobem życia. To jeden z powodów, dla których praca przywódcy kościoła polegająca na prowadzeniu i nauczaniu jest ważna. Mamy być święci, ponieważ Bóg jest święty.

Po drugie, powinniśmy być zjednoczeni, ponieważ Bóg jest jeden. Po usłyszeniu o podziałach i frakcjach w kościele w Koryncie, Paweł pyta: *Czy rozdzielony jest Chrystus?* (1Kor 1:13). Cóż za fascynujące pytanie! Kryje się za nim silne teologiczne założenie, że kościół jest Ciałem Chrystusa: *Wy zaś jesteście ciałem Chrystusowym, a z osobna członkami* (1Kor 12:27). Jak myślisz, skąd Paweł zaczerpnął ten pomysł? Myślę, że wpadł na niego w tej samej godzinie, w której się nawrócił. Pamiętasz, jak Jezus zatrzymał Pawła na drodze do Damaszku? Jezus nie powiedział: „Saulu, Saulu, dlaczego prześladujesz chrześcijan?” lub „Saulu, Saulu, dlaczego prześladujesz kościół?”. Zamiast tego powiedział: *Saulu, Saulu, czemu mnie prześladujesz?* (Dz 9:4). Oto jak blisko Jezus wiąże się ze swoim kościołem. Postrzega go jako swoje ciało. My również mamy być jednością. Nasz brak jedności sprawia, że obraz Jezusa i tego, jaki On jest staje się zakłamanym.

Podobnie jak świętość, jedność powinna być znakiem rozpoznawczym kościoła. Nasza jedność powinna wykraczać poza stare podziały na Żydów i pogan

(1Kor 7:19), jak również poza wszelkie inne światowe podziały. Jakże tragiczne jest to, że nasze kościoły odnajdują swoją tożsamość w innych rzeczach. Stajemy się kościołem tego pastora, tego stylu muzycznego, zwolenników nauczania domowego, demokratów lub niebieskiego dywanu. To dlatego Paweł był tak zdenerwowany doniesieniami o podziałach w kościele. Nawet podczas święta ich jedności – Wieczery Pańskiej – byli podzieleni. Przywódcy kościoła powinni jednak prowadzić nas ku jedności. Kościół ma być zjednoczony.

Na koniec, powinniśmy kochać, ponieważ Bóg jest miłością. Panny młode lubią, gdy na ich ślubach czytany jest 1 List do Koryntian 13, ale zasadniczo ten wspomniały rozdział Biblii mówi o miłości Boga i kościoła. Miłość Boża jest cierpliwa, łaskawa, wytrwała, nie raduje się ze zła, ale rozkoszuje się prawdą. Taka też powinna być nasza miłość. Dojrzałość duchowa, mówi Paweł, przejawia się w miłości. Jest ona największym darem. Z tego powodu Paweł napisał w rozdziale 8: *Wiemy, że wszyscy mamy właściwe poznanie. Poznanie nadyma, ale miłość buduje* (1Kor 8:1). Rozdziały od 8 do 14 stanowią następnie długą rozprawę o tym, jak pozwoić miłości kierować tym, co powinniśmy robić. Wszystkie nasze dary, posługi i wspólna praca *wszystko to niech będzie ku zbudowaniu* (14:26). Następnie Paweł podsumowuje to w rozdziale 16: *Wszystko niech się dzieje u was w miłości* (w. 14). Weźmy pod uwagę miłość, którą Chrystus

okazał, przelewając swoją krew i ofiarując za nas swoje ciało (11:23–26). Kościół ma być pełen miłości, ponieważ Bóg jest miłością – co zostało najwspanialej ukazane w Ewangelii.

Kościół powinien być obrazem Bożej świętości, jedności i miłości pośród tego pogmatwanego, grzesznego, samolubnego świata. Czy tacy jesteśmy? Czy twój kościół ukazuje charakter Boga? Zbyt wiele kościołów prezentuje dziś wersję chrześcijaństwa, w której wszystkie cierpienia są rozliczone, wszystkie ofiary wynagrodzone, a wszystkie tajemnice wyjaśnione w tym życiu. Jednak to nie jest Ewangelia, której nauczał Paweł. W rzeczywistości nie jest to Ewangelia naszego Pana Jezusa Chrystusa. I nie może to być Ewangelia naszych kościołów. Nie możesz oceniać życia chrześcijanina z ludzkiej perspektywy – tak samo jak nie oceniałbyś po ludzku życia Jezusa czy Pawła (zob. 1Kor 15:17–19).

Reprezentanci Boga

Czy widzisz, co Bóg czyni w kościele? *I to, co jest niskiego rodu u świata i co wzgardzone, wybrał Bóg, w ogóle to, co jest niczym, [...] Aby żaden człowiek nie chełpił się przed obliczem Bożym* (1Kor 1:28–29). Bóg wybiera słabych i grzesznych ludzi, takich jak ty i ja, ponieważ w żaden sposób nie chce przesłonić Samego Siebie!

Na konferencji, w której uczestniczyłem kilka lat temu usłyszałem, jak pastor Mark Ross powiedział: „Jesteśmy reprezentantami Boga”. Kontynuował: „Wielką troską Pawła o kościół jest to, by manifestował on i ukazywał chwałę Bożą, potwierdzając w ten sposób Boży charakter wbrew wszelkim oszczerstwom demonicznych królestw – oszczerstwom, że Bóg nie jest wart życia. Bóg powierzył swemu kościołowi chwałę swego imienia. Okoliczności twojego życia są daną przez Boga okazją do okazywania i manifestowania atrybutów Boga”.

Jeśli nie będziemy ostrożni, nasz indywidualizm może zostać wykorzystany do podtrzymywania niechrześcijańskiej świętości, która dopuszcza grzech. Nasz egoizm może doprowadzić nas do niechrześcijańskiej jedności, która przebija się ponad brak porozumienia w kwestii Ewangelii i jednoczy wokół innych, mniej istotnych rzeczy. Nawet nasze ciało może znać niechrześcijańską miłość, która jest zwykłym sentymentem, rodzinnym uczuciem opierającym się jedynie na tym, że wszyscy jesteśmy razem od tak dawna. Jednak żadna z tych rzeczy nie powinna charakteryzować naszego kościoła, głównie dlatego, że wszystkie one kłamią na temat Boga. Fałszywie przedstawiają Jego charakter. Prawdziwa świętość będzie zawierała dyscyplinę. Prawdziwie możemy jednoczyć się tylko wokół Chrystusa – różnorodność kościoła może być tego

dowodem. A prawdziwa miłość będzie sięgać głębiej niż sentyment, poza naturalne granice – będzie zwracać się do obcych, ze względu na Chrystusa. W ten sposób Boża chwała objawia się w kościele. Tylko w ten sposób kościół może naprawdę pomyślnie się rozwijać.

Jak więc ukazujemy Bożą chwałę? Tworząc nasze kościoły według wzoru, który Bóg pokazał nam w swoim Słowie. Prowadząc dla Niego życie w świętości, jedności i miłości. To jest to, czemu kościół powinien być oddany. Czy ty jesteś temu oddany?

Starsi: prowadzenie i wyznaczanie wzorców

W dzisiejszych czasach, gdy kultura zachodnia coraz bardziej zwraca się przeciwko chrześcijaństwu, chrześcijanie potrzebują czegoś więcej niż wzniosłych kazań i gromienia z kazalnicy. Potrzebują wcielonych świadków chwały Chrystusa. Potrzebują ludzi, którzy wyznaczają wzór świętości, jedności i miłości. Potrzebują ludzi, którzy przewodzą w płynięciu pod prąd, a nie z prądem kultury.

Co więcej, chrześcijanie czerpią korzyści z posiadania wielu takich mężczyzn w swoich kościołach. Korzystają z tego, że Bóg zapewnia im wielu starszych, z których każdy, zgodnie ze swoimi uzdolnieniami, będzie starannie, wiernie, odważnie przewodził i służył. *Pamiętajcie o swoich przywódcach, którzy głosili wam*

słowo Boże, i rozważając koniec ich życia, naśladowajcie ich wiarę (Hbr 13:7; UBG).

Po raz pierwszy odwiedziłem nasz zbór Capitol Hill latem 1993 roku. Otwarcie powiedziałem komitetowi poszukującemu kaznodziei o mojej wierze w biblijne nauczanie na temat starszeństwa w liczbie mnogiej. Byli zaskoczeni i, jak sądzę, nieco zniechęceni. Po tym, jak nauczałem na ten temat od czasu do czasu przez kilka lat, ostatecznie przyjęliśmy nową konstytucję i ustanowiliśmy naszą pierwszą grupę starszych w 1998 roku.

Przez ostatnie siedemnaście lat bracia, z którymi miałem przywilej służyć, poświęcili tysiące godzin na modlitwę, dyskusje, dyscyplinowanie, nauczanie i prowadzenie „trzody” razem ze mną. Uzupełnili niektóre z moich braków. Zachęcali mnie i korygowali. Sprawili, że to, co mogłoby być bardzo samotną pracą, stało się radością i przyjemnością. A nasz zbór, dzięki Bogu, rozkwitł w niemałej mierze dzięki ich pracy. Dzięki Bogu, nie jestem jedyną osobą powołaną do przewodzenia i ustanawiania wzoru świętości, jedności i miłości. Jakże ograniczony byłby obraz tych rzeczy w kościele!

Praca do wykonania

Jest jeszcze wiele do zrobienia w kościołach baptystrycznych na całym świecie. Praktyka członkostwa

w tak wielu kościołach żałośnie odbiega od biblijnego obrazu. To z kolei szkodzi naszemu świadectwu Ewangelii i utrudnia naszą ewangelizację i nauczanie. Zbyt wiele naszych kościołów charakteryzuje się zawyżonymi listami członków, spadającym wiekiem chrztu, nieregularną frekwencją i brakiem dyscypliny kościelnej. Potrzeba wielkich zmian, abyśmy mogli nieść wyraźne świadectwo życia i światła w naszych ciemnych czasach.

Jedną z największych form pomocy, jaką możemy dać wiernym pastorom i kościołom, są grupy wykwalifikowanych mężczyzn – mężczyzn, którzy są członkami kościoła, ale w dużej mierze nie są przez niego zatrudnieni – do pełnienia funkcji starszych. W rzeczywistości nie są to nasze dary. Możemy je tylko rozpoznać. Jezus daje takie dary:

A każdemu z nas dana została łaska według miary daru Chrystusowego. Dlatego powiedziano: Wstąpiwszy na wysokość, powiódł za sobą jeńców i ludzi darami obdarzył [...]. I On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej (Ef 4:7–8,11–13).

Niezależnie od tego, czy jesteś liderem, czy członkiem kościoła, zadam ci pytanie: Co robisz, aby rozpoznać, uczcić i wykorzystać te niesamowite dary?

DODATEK

Opisy zadań diakonów i diakonis

Oto przykład kilku stanowisk diakona/diakonisy w kościele baptystów Capitol Hill i ich różnych obowiązków:

Diakon odpowiedzialny za stoisko z książkami

Diakon ten prowadzi bazę danych stoiska, rekrutuje i szkoli wolontariuszy do obsługi stoiska oraz zajmuje się sprawami związanymi z transakcjami.

Obowiązki:

- Nadzorowanie zasobów stoiska z książkami.
- Rekrutacja i szkolenie wolontariuszy do obsługi klientów po niedzielnych i środowych wieczornych spotkaniach w następujący sposób:

- Witanie odwiedzających w obszarze stoiska z książkami.
- Przyjmowanie zamówień na książki do sprzedaży w księgarni.
- Przyjmowanie specjalnych zamówień na płyty CD.
- Zapisywanie i prowadzenie rejestrów sprzedaży.
- Wysyłanie przypomnień dla klientów, aby odebrali zamówione pozycje.
- Uzupelnianie półek bezpłatną literaturą 9Marks.
- Przekazywanie podsumowań sprzedaży i pieniędzy pracownikowi naszego kościoła przy zamykaniu stoiska.
- Powiadamianie działu CD o prośbach dotyczących realizacji specjalnych zamówień.
- Rekrutowanie i szkolenie wolontariuszy do przeprowadzania cotygodniowych inwentaryzacji.
- W razie potrzeby wycenianie i odkładanie na półkę nowych towarów.
- Prowadzenie ewidencji zamówień, działanie w ramach rocznego budżetu.
- Współdziałanie z działem nagrań w zakresie zamówień na CD.
- Zamawianie książek w celu uzupełnienia sprzedanych pozycji.

Diakon ds. budżetu

Diakon ten jest odpowiedzialny za koordynację rocznego procesu tworzenia budżetu poprzez opracowanie proponowanego budżetu z pomocą starszych, innych diakonów i administratora kościoła.

Proces tworzenia budżetu rozpoczyna się w maju, kiedy starsi proponują kwotę wydatków kościoła na misje na następny rok. Administrator kościoła przedstawia diakonowi ds. budżetu przewidywane wydatki kościoła na obiekty i administrację.

Obowiązki:

- Konsultowanie się z innymi diakonami i odpowiednimi członkami kościoła w celu określenia wymaganych wydatków na każdą ze służb na następny rok.
- Przeprowadzanie rozmów z personelem kościoła w celu ustalenia proponowanej kwoty na wynagrodzenia i inne wydatki personelu.
- Ustalenie, czy kościół jest w stanie sprostać proponowanemu budżetowi zarówno poprzez prognozy przychodów, jak i wydatków. Jeśli stwierdzi, że wydatki przekroczą dochody, musi poinformować o tym starszych i zwrócić im proponowany budżet wraz z sugerowanymi poprawkami.
- Odpowiadanie na wszelkie pytania zboru po zatwierdzeniu i zaproponowaniu budżetu przez starszych.

Diakon służby dzieciom

Diakoni ci są odpowiedzialni za zapewnienie czystości i porządku w obszarach posługi dla dzieci, za administracyjne nadzorowanie zgodności z zasadami naszego kościoła, prowadzenie szkoleń oraz rejestrowanie i planowanie pracy wolontariuszy w służbie dla dzieci.

Obowiązki:

- Zapewnienie bezpieczeństwa i czystości w pomieszczeniach dla dzieci przed każdym nabożeństwem. Obejmuje to między innymi upewnianie się, że w każdej sekcji znajdują się zabawki odpowiednie do wieku, niebezpieczne elementy są zablokowane, sznurki żaluzji podniesione, a gniazdka zabezpieczone.
- Zwracanie umytych zabawek do pojemników na zabawki przed każdą usługą.
- Nadzorowanie zameldowania i wymeldowania wszystkich dzieci do i z pokoju dziecięcego przed i po każdym nabożeństwie.
- Zapewnienie zgodności z polityką bezpieczeństwa dzieci w zakresie stosunku liczby pracowników do liczby dzieci podczas każdego nabożeństwa.
- Utrzymywanie wystarczającego zapasu pieluch, chusteczek, przekąsek itp. w pokojach dziecięcych.

- Prowadzenie dokładnej ewidencji wolontariuszy, którzy pracowali w salach przedszkolnych podczas każdego nabożeństwa.
- Przekazywanie wszelkich raportów z wypadków rodzicom do podpisu, a następnie administratorowi duszpasterstwa dzieci po każdym nabożeństwie.
- Przeprowadzanie szkoleń dla opiekunów dzieci.
- Służenie jako „pierwsza linia wsparcia” dla wolontariuszy.
- Rekrutowanie nowych wolontariuszy do służby w szkółce niedzielnej.

Diakon ds. kontaktów ze społecznością lokalną

Diakon ten ułatwia zaangażowanie członków naszego kościoła w wysiłki na rzecz służby dla lokalnej społeczności, promuje potencjalne możliwości dla tej służby i pomaga starszym w ich pracy, aby zachęcić członków kościoła do ewangelizacji społeczności.

Obowiązki:

- Koordynowanie z personelem wykorzystania obiektów kościoła do działań ewangelizacyjnych na rzecz lokalnej społeczności, zatwierdzonych przez starszych.

- Pomaganie starszym w zachęcaniu członków, by z wiarą troszczyli się o biednych i potrzebujących w swoich środowiskach, co jest wynikiem ich indywidualnego naśladowania Jezusa Chrystusa.
- Pomaganie członkom w praktycznych sposobach większego zaangażowania się w służbę i opiekę nad potrzebującymi osobami z ich własnych środowisk.
- Służenie jako punkt pierwszego kontaktu dla członków kościoła szukających porady lub pomocy, gdy chcą bardziej zaangażować się w służbę i opiekę nad potrzebującymi osobami w ich środowiskach.
- Szukanie, ocenianie i utrzymywanie relacji z różnymi organizacjami ewangelicznymi działającymi na rzecz ubogich w obszarze metropolitalnym Waszyngtonu, w celu dostarczania informacji i porad poszczególnym członkom pragnącym współpracować z takimi organizacjami w ramach wolontariatu.

Diakon opieki nad członkami

Diakoni ci mają dwa podstawowe obowiązki: administrowanie funduszem dobroczynnym i koordynowanie służby na rzecz starszych członków zboru. Ponadto diakon ten jest czasami proszony o koordynowanie wsparcia dla członków.

Fundusz dobroczynny jest wykorzystywany do zaspokajania potrzeb finansowych członków kościoła, lokalnej społeczności lub innych szczytnych celów. Fundusz jest zarządzany przez diakona opieki nad członkami pod nadzorem starszych. Aby dokonać wypłaty z funduszu, diakon i jeden ze starszych muszą uzgodnić kwotę i cel. W tym momencie administrator kościoła wypłaca pieniądze w formie czeku. Wypłaty mogą być zależne od spełnienia określonych warunków i/lub stałego procesu poradnictwa.

Drugim podstawowym obowiązkiem diakona (diakonów) opieki nad członkami jest koordynowanie służby na rzecz starszych członków zboru. Przede wszystkim diakon powinien nawiązać relacje ze starszymi członkami, aby lepiej zrozumieć i przewidzieć ich potrzeby. Przykłady służby obejmują koordynowanie: przejazdów do/z kościoła, przejazdów na/z wizyt lekarskich, pomocy w pracach ogrodowych, kolędowania w domach seniorów i innych działań.

Diakon ds. ustanowień

Diakon ds. ustanowień jest odpowiedzialny za prawidłowe przeprowadzenie każdego chrztu i Wieczery Pańskiej.

Obowiązki:

- W przypadku chrztu diakon pomaga za kulisami osobom zaangażowanym w chrzest, aby upewnić się, że wszystko przebiega gładko i sprawnie.
- W przypadku Wieczerzy Pańskiej diakon upewnia się, że elementy są uporządkowane, przygotowane i ułożone przed rozpoczęciem komunii, wybiera członków do dystrybucji Wieczerzy Pańskiej i pomaga w sprawowaniu Wieczerzy.

Diakon ds. nagłośnienia

Diakon ten jest odpowiedzialny za obsługę potrzeb kościoła w zakresie nagłośnienia i nagrywania. Diakon powinien upewnić się, że dźwięk podczas wszystkich nabożeństw jest czysty i nie rozprasza uwagi. Powinien postrzegać siebie jako służącego: 1) zborowi, poprzez zmniejszenie rozpraszania uwagi podczas nabożeństwa; 2) liderom nabożeństw i mówcom, poprzez zminimalizowanie niedogodności; 3) światu, poprzez dostarczenie im nagranych Słowa.

Obowiązki:

- Szkolenie wolontariuszy.
- Prowadzenie harmonogramów wolontariuszy i wysyłanie przypomnień w razie potrzeby.

- Przygotowywanie i zarządzanie materiałami szkoleniowymi i pomocniczymi.
- Okresowe szkolenie wolontariuszy w celu zapewnienia spójności.
- Zarządzanie specjalistami technicznymi lub wolontariuszami w celu utrzymania, kalibracji i modernizacji systemów dźwiękowych oraz nagrywających.
- Nawiązywanie kontaktów z innymi kościołami w celu uzyskania nowych pomysłów na służbę dźwiękową.
- Opracowanie metod i standardów spójności dźwięku.
- Opracowanie rocznego budżetu na potrzeby związane z nagłośnieniem.
- Cotygodniowa kontrola jakości dźwięku przed nabożeństwem.

Diakon służby witania

Diakon ten jest odpowiedzialny za odźwiernych i witających podczas niedzielnych porannych i wieczornych nabożeństw oraz podczas specjalnych wydarzeń w kościele.

Obowiązki:

- Rekrutowanie, planowanie i zarządzanie odźwiernymi i witającymi, upewnianie się, że rozumieją swoje obowiązki i je wykonują.

- Kierowanie zbieraniem ofiar. Zapewnienie, że ofiary są zbierane, gromadzone i przechowywane w sejfie.
- Bycie łącznikiem ze starszymi kościoła.
- Zalecanie sposobów poprawy powitań.

Obowiązki odźwiernych:

- Powitanie członków i gości.
- Posadzenie członków i gości.
- Rozdawanie biuletynów.
- Zapewnienie efektywnego wykorzystania miejsc siedzących w kościele.
- Odpowiadanie na pytania, zwłaszcza gości.
- Pomaganie osobom potrzebującym pomocy, zwłaszcza seniorom.
- Bycie odpowiedzialnym za ofiarę i proces jej zbierania.
- Zapewnienie odpowiedniej czci dla Boga i Jego Słowa poprzez zniechęcanie do zajmowania miejsc i przerywania podczas modlitwy i czytania Pisma Świętego.

Obowiązki witających:

- Powitanie członków i gości.
- Rozdawanie biuletynów.
- Odpowiadanie na pytania, zwłaszcza gości.

- Pomaganie osobom potrzebującym pomocy, zwłaszcza seniorom.
- Zapewnienie odpowiedniej czci dla Boga i Jego Słowa poprzez zniechęcanie do zajmowania miejsc i przerywania podczas modlitwy i czytania Pisma Świętego.

Diakon ds. gościnności

Diakon ten ma zapewnić gościom/członkom, wierzącym/niewierzącym środowisko do wspólnego poczęstunku i budowania relacji poprzez społeczność.

Obowiązki:

- Zapewnienie rozwoju przywództwa i nadzoru nad posługą gościnności.
- Rekrutowanie, szkolenie i wzmacnianie liderów w tej służbie.
- Pomaganie w rozwijaniu talentów innych, zachęcając ich do wykorzystywania darów w służbie.
- Zapewnianie ciągłej analizy i rozwoju.
- Zarządzanie budżetem mającym wpływ na tę posługę.
- Kontrola zapasów produktów, materiałów i sprzętu niezbędnego do utrzymania tej służby.
- Współpraca ze starszymi.

Wydarzenia, za które jest bezpośrednio odpowiedzialny:

- Niedzielna społeczność;
- Społeczność specjalna;
- Kolędy na wzgórzu;
- Posiłki wspólne dla członków;
- Posiłki dla młodych matek;
- Posiłki dla rodzin w czasie choroby/wizyty w szpitalu;
- Potrzeby pogrzebowe;
- Lunch dla nowych członków.

Czy Twój kościół jest zdrowy?

Misją wydawnictwa 9Marks jest przekazywanie przywódcom zborów biblijnej wizji i praktycznych narzędzi, aby poprzez zdrowe kościoły Boża chwała była rozgłaszana na całym świecie.

Pragniemy pomóc kościołom w pielęgnowaniu dziewięciu cech świadczących o ich zdrowiu, którym jednak często nie poświęca się wystarczająco dużo uwagi. Są to:

1. Głoszenie ekspozycyjne
2. Doktryna Ewangelii
3. Biblijne zrozumienie nawrócenia i ewangelizacji
4. Biblijne członkostwo w kościele
5. Biblijna dyscyplina kościelna
6. Biblijna troska o uczniostwo i wzrost
7. Biblijne przywództwo kościoła
8. Biblijne zrozumienie praktyki modlitwy
9. Biblijne zrozumienie i praktyka misji

Wydawnictwo 9Marks oferuje artykuły, książki, recenzje książek oraz magazyn online. Organizujemy konferencje, rejestrujemy wywiady i proponujemy inne narzędzia mające wesprzeć kościoły w misji ukazywania światu Bożej chwały.

Odwiedź naszą stronę internetową, aby znaleźć materiały w ponad 40 językach; rejestrując się otrzymasz bezpłatny periodyk online. Na stronie zobaczysz również pełną listę naszych witryn w różnych językach: 9marks.org/about/international-efforts

**Książki wydawnictwa 9Marks
opublikowane przez Fundację Ewangeliczną**

Seria Budowanie zdrowych kościołów:

<i>Członkostwo w kościele</i>	<i>Kim jest Jezus?</i>
<i>Czym jest ewangelia?</i>	<i>Misja</i>
<i>Diakoni</i>	<i>Modlitwa</i>
<i>Dlaczego mam ufać Biblii?</i>	<i>Nawrócenie</i>
<i>Dyscyplina w kościele</i>	<i>Starsi w kościele</i>
<i>Dziewięć cech zdrowego kościoła</i>	<i>Teologia biblijna</i>
<i>Ewangelizacja</i>	<i>Uczniostwo</i>
<i>Głoszenie ekspozycyjne</i>	<i>Wspólne uwielbienie</i>
<i>Jak wygląda zdrowy kościół?</i>	<i>Zdrowa nauka</i>
	<i>Zdrowi członkowie kościoła</i>

Seria Podstawy funkcjonowania kościoła:

- Jak rozumieć Wielkie Posłannictwo?*
- Jak rozumieć chrzest?*
- Jak rozumieć Wieczerzę Pańską?*
- Jak rozumieć autorytet kościoła?*
- Jak rozumieć dyscyplinę kościelną?*
- Jak rozumieć przywództwo w kościele?*

**Książki można zamówić poprzez stronę:
www.fewa.pl**

lub pisząc na adres: Fundacja Ewangeliczna
ul. Myśliwska 2, 87-100 Toruń



Jak rozumieć przywództwo w kościele?

Publikacja *Jak rozumieć przywództwo w kościele?* jest piątą z serii sześciu książek pod wspólnym tytułem: *Podstawy funkcjonowania Kościoła*.

Na serię składają się opracowania na poniższe tematy:

- Jak rozumieć chrzest?
- Jak rozumieć dyscyplinę kościelną?
- Jak rozumieć Wielkie Posłannictwo?
- Jak rozumieć Wieczerzę Pańską?
- Jak rozumieć przywództwo w kościele?
- Jak rozumieć autorytet kościoła?

